

PONIEDZIAŁEK-CZWARTEK
15-18 GRUDNIA 2025

Cena 4,70 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXXI Nr 100 (7929)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: **Zespół**

Najbliższe wydanie
„Dziennika Wschodniego”
w piątek 19 grudnia

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

NOWY
RYTM
TEN SAM
DZIENNIK
WSCHODNI

2026

PIĄTEK

ZAMÓW PRENUMERATĘ
W PLACÓWCE POCZTOWEJ
JUŻ DZIŚ

Mają kilkanaście lat. Uczą się. A ze sobą „mają kosę”. Szkolny konflikt po hrubieszowsku



3
STRONA

Koszykarki Lotto AZS UMCS rozbiły Żabiny Brno różnicą... 41 punktów i są już niemal pewne awansu do kolejnej fazy. Mecz rewanżowy zostanie rozegrany w czwartek o godz. 18



9
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Już w ten piątek
– świąteczne
wydanie Dziennika
Wschodniego

A w nim m.in.



Inauguracja kolejnego **Plebiscytu** na Najlepszego i Najpopularniejszego Sportowca Roku w Województwie Lubelskim.



Jerzy Rogalski, legendarny aktor z Lublina, odsłoni kulisy swoich przygód z filmowego planu „Kogla Mogła”, „07 zgłoś się”, Plebanii i wielu, wielu innych popularnych produkcji.



Małgorzata Domagała, autorka książki „Blokowiska Lublina”, opowie nam – jak wskazuje tytuł – o historii lubelskich osiedli. W rozmowie dla naszych czytelników autorka podzieli się wiedzą o fenomenie LSM-u, rzeźbach „Pegaza” i Bieruta,

projektach Hansena, klubach osiedlowych na Czechowie, życiu na Kalinie, basenie na Tatarach i przyszłości „starej” zabudowy Lublina.



Od... przewozu buraków do turystycznej atrakcji - historia i przyszłość nadwiślańskiej wąskotorowej.

I mnóstwo innych atrakcyjnych tekstów na 40 stronach



Na Placu Zamkowym w Lublinie odbyła się uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej. Podczas apelu wojskowego przysięgę złożyło 500 żołnierzy, którzy pomyślnie ukończyli szkolenie podstawowe i tym samym stali się pełnoprawnymi członkami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

FOT. MICHAŁ ZYSKIEWICZ

Nie ma przeproś - nadejdzie rok tułaczki

ŻUŻŁOWE ROZTERKI I NADZIEJE W niedalekiej przyszłości stadion żużlowy przy Alejach Żygmontowskich 5 ma przekształcić się w prawdziwie nowoczesną arenę.

Jan Mazurek
Piotr Więckowski, wiceprezes klubu, w „Tygodniku Żużlowym” przyznaje, że przebudowa obiektu sprawi, iż w 2027 roku domowe spotkania Orlen Oil Motoru Lublin odbywać będą się na... wyjeździe. Mówi się o trzech opcjach: Łodzi, Rzeszowie albo Warszawie. Pod koniec października jako pierwsi publikowaliśmy wizualizację nowego stadionu dla Orlen Oil Motoru Lublin. Niedługo później Ratusz informował o gotowym programie funkcjonalno-użytkowym i starcie pierwszych rozbiórki. Planowana przebudowa ma zamienić obecny obiekt

przy Alejach Żygmontowskich 5 w nowoczesną arenę, która pomieści – być może – nawet dwadzieścia tysięcy widzów. Obiekt zyska numerowane krzesła, nowe zaplecze techniczne, strefy dla VIP-ów i pełne zadaszenie. Inwestycja obejmie też budynek główny z zapleczem dla zawodników, przebudowane wejścia i oświetlenie, powstania paddock i podziemny garaż.

Modernizacja została już podzielona na dziesięć etapów. Najpierw wyremontowane zostaną trybuny w sektorach od C1 do C2, C3 do C4, C5 do C7. Kolejne prace obejmą skrócenie toru i powiększenie strefy bez-

pieczeństwa, budowę kładki nad Bystrzycą i trybun w sektorach od A1 do A3 i B1 do B2 z miejscami dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. W ostatniej fazie przebudowana zostanie płyta główna stadionu, tak żeby mogła służyć również koncertom i dużym imprezom masowym. Finałem inwestycji będzie montaż stałego zadaszenia nad trybunami, torem i całą płytą. Ten etap będzie możliwy po zmianach w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i po analizie akustycznej.

Jednocześnie Orlen Oil Motoru Lublin, zasilany pieniędzmi ze spółki skarbu państwa,

przeżywa złoty czas w swojej historii. W latach 2022, 2023, 2024 wygrywał mistrzostwo Polski. Dopiero w tym roku jego prymat w Ekstralidze przerwał Pres Grupa Deweloperska Toruń. Ambicje Motoru, w którego barwach jeździ gwiazdor **Bartosz Zmarzlik**, przed kolejnym sezonem wciąż sięgają najwyższego szczebla podium, nawet mimo przetasowań na rynku transferowym. Klub opuścili **Jack Holder**, **Dominik Kubera** i **Wiktor Przyjemski**, a w miejsce dwóch pierwszych zakontraktowano **Martina Vaculika** i **Kacpra Worynę**.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Marszałkowskie odwiedzi

LUBLIN Małgorzata Kidawa-Błońska odwiedziła Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Jan Mazurek

Wzięła udział w zakończeniu kursu dla Polonii i Polaków za granicą. – Musimy pokazywać światu, że piękna jest nie tylko Lubelszczyzna, ale też cała Polska, która jest świetnym i nowoczesnym krajem – mówiła marszałek Senatu.

Do piątej edycji kursów Studium KUL dla Polonii i Polaków za granicą, zgłosiło się ponad dwa tysiące uczestników, z blisko pięćdziesięciu krajów: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Belgii, Francji, Hiszpanii Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii, Meksyku, ale też z Wenezueli, Urugwaju, Boliwii, Chile, Ekwadoru, Paragwaju, Peru, Hondurasu czy Wietnamu. Przystąpili oni do nauki w ramach siedemnastu kursów, spośród których – jak informuje KUL – największym zainteresowaniem cieszyły się te dotyczące sztucznej inteligencji, efektywnego zarządzania, nowych mediów i komunikacji.

Ksiądz profesor doktor habilitowany **Mirosław Kalinowski**, rektor uniwersytetu, podkreślał, że Studium KUL dla Polonii i Polaków za granicą to efekt pracy placówek dyplomatycznych, polskich misji katolickich, parafii, stowarzyszeń, towarzystw i firm na kilku kontynentach. – Przypomnę słowa wielkiego polskiego pisarza Władysława Reymonta. W Chicago, podczas spotkań z Polonią, powiedział: „Kto Polsce służy, sobie służy, własną przyszłość buduje”. To przesłanie towarzyszy naszym działaniom – mówił rektor Kalinowski.

Po nim głos zabrała **Małgorzata Kidawa-Błońska**,

marszałek Senatu, bez którego dofinansowania przeprowadzenie 5. edycji kursów Studium KUL dla Polonii i Polaków za granicą nie byłoby możliwe. – Powinniśmy dbać o stały kontakt Polonii z krajem. Ważne jest, żeby poznawali język, kulturę i tradycję. W wielu miejscach przez dziesięciolecia nikt nie przyjeżdżał z Polski. Ludzie nie znają języka, ale czują potrzebę poznania tożsamości swoich przodków, a więc także własnej. Jeśli chcemy, by Polacy za granicą byli ambasadorami naszego kraju, musimy dać im narzędzia. Muszą wiedzieć, jaka jest Polska i co jest dla nas ważne. Muszą nas rozumieć.

– Szczególnie cenię, że kierujemy ofertę do młodych. To oni będą prowadzić organizacje polonijne. Będą gromadzić kolejne pokolenia Polaków na obczyźnie. Może uda się nam ich zachęcić do powrotu. Może, gdy przyjadą do Polski, zobaczą, jak piękny jest to kraj. Zobaczą też, jak świetne są polskie uniwersytety. Bo Polska jest nowoczesna i bezpieczna. Może pomyślą wtedy: „Zakończę etap podróży i wrócę. Może tu będę studiował? Może założę firmę? Może rodzinę? Może tu znajdę miejsce do życia?”.

– Dzięki technologiom mamy dziś łatwiejszy kontakt. To staje się realne. Cieszę się więc z tej inicjatywy KUL-u. Liczę na szóstą edycję studium. Mam nadzieję, że będzie coraz więcej chętnych. Cieszę się także z oferty zajęć po angielsku i hiszpańsku. Pojawia się potrzeba kolejnych języków. Powinniśmy na to odpowiadać – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska.



Wizualizacja stadionu żużlowego po przebudowie. Oby w sezonie 2028 stadion mógł zapełnić się fanami lubelskich żużlowców, i oby żużlowcy spełniali marzenia – swoje i kibiców

WIZUALIZACJA: UM LUBLIN

Nie ma przeproś – nadejdzie rok tułaczki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Nieziemnie jednak najważniejszym tematem w żużlowym Lublinie pozostaje przyszłość stadionu przy Alejach Zygmuntowskich 5. I to właśnie na ten temat wypowiedział się **Piotr Więckowski**, wiceprezes Motoru, w „Tygodniu Żużlowym”. – W najbliższym sezonie trwająca już przebudowa stadionu prawdopodobnie nie będzie uciążliwa. Na razie są to kosmetyczne sprawy z punktu widzenia kibiców. Ten sezon, który nadejdzie, będzie potrzeb-

ny firmie, która przystąpi do przetargu, na zrobienie projektu, na przygotowanie placu budowy. Czyli sezon 2026 niemal na pewno odjedziemy bez żadnych zakłóceń. Natomiast kolejny rok, czyli sezon 2027, prawdopodobnie trzeba będzie brać pod uwagę, że pojedziemy na innym torze – mówił Więckowski.

– Sezon na wyjeździe? – dopytał dziennikarz „Tygodnika Żużlowego”.

– Myślę, że kibice to zrozumieją. Liczymy się z tym, że będziemy musieli poszukać sobie miejsca w Polsce. Po-

wiedziałbym, że przed nami gościnne występy. Nie ma cudów, budowa praktycznie nowego obiektu wymaga jednak czasu, a nie da się prowadzić tych prac i normalnie startować w lidze. Raczej będzie cały sezon na innym torze. Mam nadzieję, że lubelski obiekt zostanie bez przeszkód przebudowany i stanie się jednym z najlepszych obiektów żużlowych na świecie – spuentował wiceprezes Motoru.

Dziennikarze żużlowi twierdzą, że władze Orlen Oil Motoru Lublin, choć to jeszcze bardzo wstęp-

ne rozważania i daleko do jakichkolwiek wiążących decyzji, pod uwagę biorą trzy opcje: Łódź, Rzeszów i Warszawa. Pod pierwszym adresem Motoru musiałby dzielić obiekt z Orłem Łódź, pod drugim ze Stalą Rzeszów. W stolicy nie istnieje jako taka arena żużlowa, raz na jakiś czas ważne imprezy czarnego sportu odbywają się na... PGE Narodowym, na którym ewentualne „domowe” ligowe mecze Motoru brzmiały jak wizja szaleńca, ale w polskim sporcie wszystko jest możliwe.

JAN MAZUREK

Śmiertelne wypadki w Ciecierzynie i Suchodołach

Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają okoliczności dwóch tragicznych wypadków, do których doszło w czwartek na Lubelszczyźnie. W obu przypadkach śmierć poniosły piesze po-

tracone na oznakowanych przejściach.

Do pierwszego zdarzenia doszło około godziny 6 w Ciecierzynie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem marki renault potrafiła na oznakowanym

przejściu dla pieszych 40-letnią kobietę. Poszkodowana zginęła na miejscu. W rejonie wypadku występowały czasowe utrudnienia w ruchu.

Niemal w tym samym czasie, około godziny 6.15, oficer dyżurny krasnostaw-

skiej policji otrzymał zgłoszenie o potrąceniu pieszej w miejscowości Suchodoły na drodze krajowej nr 17. Jak ustalili funkcjonariusze, kierujący bussem marki renault, 39-latek, nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znaj-

dującej się na oznakowanym i oświetlonym przejściu dla pieszych w obszarze zabudowanym. 84-letnia kobieta w stanie nieprzytomnym została przetransportowana do szpitala, gdzie zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

Kierowca busa był trzeźwy. Podróżował z siedmioma pasażerami – żadna z tych osób nie odniosła obrażeń. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie.

OPRAC. PP

dziennik
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu
Anna Szał

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Radomir Wiśniewski

Jan Mazurek
Adrian Mańko
Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziol
Bartek Surman
Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Iglatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Mają kilkanaście lat. Uczą się. A ze sobą „mają kosę”

HRUBIESZÓW W Zespole Szkół Nr 4 opóźnia się remont instalacji grzewczej, nie ma piecu na pellet i w salach jest zimno. Uczniowie muszą przenieść się do Zespołu Szkół Nr 1. W Hrubieszowie mówią jednak, że „Mechanik” ma „kosę” z „Rolniczakiem”. – Boimy się o dzieci. Tamci zapowiadają nękanie. Czujemy, że jesteśmy okłamywani i lekceważeni przez władze – mówią rodzice. – O co im chodzi? Wieś ma się bić z wsią, czy co? – ripostuje wicestarosta hrubieszowski Radosław Maksymowicz.

alarm24 @dziennikwschodni.pl

Jan Mazurek

Zespół Szkół Nr 4 w Hrubieszowie nazywany jest „Rolniczakiem”. Jego uczniowie od 1 grudnia muszą uczyć się zdalnie. Także ci najstarsi, których w styczniu czekają egzaminy zawodowe. Powód? Brak ogrzewania w budynku, z powodu opóźniającego się remontu instalacji grzewczej. Dyrekcja informowała, że w większości pomieszczeń temperatura spadła poniżej norm dopuszczalnych przez przepisy BHP. Problemy zaczęły się w wakacje, kiedy starostwo powiatowe podpisało umowę na termomodernizację „Rolniczaka”: docieplenie i wymianę źródeł ogrzewania. 15 grudnia 2025 roku w szkole zainstalowany miał zostać piec na pellet. Już wiadomo, że tak się nie stanie.

- Wykonawca nie może dostać palnika. I to od trzech miesięcy. Rozkładamy ręce, ale co możemy zrobić? W całej Polsce brakuje tych pieców. Każdy chce je mieć. Ludzie składają wnioski. Ale brakuje części. Instalacja jest gotowa. Brakuje tylko tego jednego elementu. Nikt nie wie, czy czekać będziemy jeszcze tydzień, czy miesiąc, czy dłużej – mówi nam wicestarosta hrubieszowski Radosław Maksymowicz.

**„KOSA” „ROLNICZAKA”
Z „MECHANIKIEM”**

9 grudnia dyrekcja „Rolniczaka” poinformowała, że zajęcia zdalne dla wszystkich uczniów potrwają do 19 grudnia. 10 grudnia wicestarosta Maksymowicz odwołał ten komunikat i wydał zawiadomienie o utworzeniu tymczasowej lokalizacji prowadzenia zajęć przez Zespół Szkół Nr 4 w Zespole Szkół Nr 1 w Hrubieszowie przy ulicy Zamojska 18 A. Zawiadomienie obowiązujące od dnia 12 grudnia, i nie dłużej niż do... 30 kwietnia 2026 roku.

- Nie akceptujemy decyzji o przeniesieniu uczniów z „Rolniczaka” do „Mecha-



Uczniowie przeniesieni do „wrogiej” szkoły. Rodzice: Boimy się. Starosta: Wieś nie pobije się z wsią. A remontowana szkoła czeka na finisz remontu

FOT. ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 4 W HRUBIESZOWIE

nika”. Uważamy, że to rozwiązanie zagraża bezpieczeństwu naszych dzieci. Nie znają tego budynku, zmiana miejsca nauki będzie dla wielu z nich źródłem silnego stresu, może wywołać poczucie zagrożenia, prowadzić nawet do stanów lękowych. Trzeba bowiem wiedzieć, że między „Rolniczakiem”, a „Mechanikiem” panuje kosa. Dzieci boją się tej szkoły. Nie mają z „tamtymi” żadnych relacji. Atmosfera między środowiskami jest napięta. Docierają do nas głosy, że młodzież z „Mechanika” zapowiada nękanie tej z „Rolniczaka” – przekazują nam grupa rodziców uczniów Zespołu Szkół Nr 4 w Hrubieszowie.

Mówią, że czują się oszukani przez wicestarostę Maksymowicza, który w obecności dyrektora szkoły i przedstawicielki oświaty miał obiecać im naukę zdalną do 15 stycznia. Przekonują, że warunki w „Mechaniku” nie są wcale o wiele lepsze niż te w „Rolniczaku”.

- Tymczasowa lokalizacja nie spełnia podstawowych warunków do prowadzenia lekcji. Budynek jest w remoncie. Hałas i prace budowlane uniemożliwią normalne funkcjonowanie szkoły. Inne proponowane placówki również nie zapewnią odpowiednich warunków. Nie ma tam możliwości

prowadzenia praktyk zawodowych. Nie ma też zaplecza potrzebnego do realizacji kursu na prawo jazdy, który jest częścią programu nauczania. Jedyna różnica to ogrzewanie, ale... w „Rolniczaku” już działa ogrzewanie elektryczne, w klasach jest ciepło, a dzieci mogą przecież spędzać przerwy w salach. Nie ma powodów, żeby opuszczały swoją szkołę. A w tej sytuacji są zestresowane egzaminami zawodowymi. Zamiast myśleć o przygotowaniach, martwią się tym, gdzie i w jakich warunkach będą zdawać. Bo tego nie wiadomo. Czujemy się okłamywani i lekceważeni. Powstaje zresztą kluczowe pytanie: „Gdzie są pieniądze na piec, którego nie ma?” – złością się rodzice „Rolniczaka”.

WIEŚ MA SIĘ BIĆ Z WSIĄ?

Wicestarosta Maksymowicz zarzuty o możliwym prześladowaniu uczniów z „Rolniczaka” przez te z „Mechanika” uważa za absurdalne.

- To, co rodzice opowiadają, jest dla mnie nie do przyjęcia. Kiedyś dzieci strasznie się wyzywały. O mnie też różne rzeczy w szkole mówili. Jak o każdym. Całkowicie głupoty. I żyję. Jestem dziś starostą. Czas takiego nękania dawno już minął. Każde dziecko ma teraz tele-

fon. Nagra, pójdzie do dyrektora i takiego złego ucznia już nie ma w szkole. Niech rodzice nie opowiadają, że coś się złego nagle komuś stanie. Przygotowaliśmy w „Mechaniku” cały jeden korytarz tylko dla uczniów z „Rolniczaka”. Jedyne miejsce, gdzie mogą minąć się z tymi z „Mechanika”, to klatka schodowa, przejście przez nią trwa sekundę. Jak niby ktoś ma kogoś wyzywać, obrażać, atakować? Nie ma takiej możliwości. To są wymysły rodziców. Są przecież dyżury nauczycieli. I to na każdym korytarzu, na każdej przerwie. Nikt nikogo nie poniży.

- Zespół Szkół Nr 4 leży na uboczu. Trzy kilometry od miasta. Dzieci muszą drałować pieszo. Zespół Szkół Nr 1 jest w centrum, obok są busy, do głównego przystanku jakiś kilometr. A sale są czyste, pachnące, ciepłe, bo ogrzewanie działa. Rozmawiałem z trzema dyrektorami „Mechanika”, są przychylni, chcą pomóc, musimy dzieciom zapewnić naukę. Zresztą, te jeszcze tam nie poszły, a tu się robi jakieś głupie zamieszanie. Rodzice już wiedzą, że będą awantury. Nie będzie!

- Mówią, że dzieci z „Rolniczaka” są ze wsi, a dzieci z „Mechanika” z miasta. Bzdura, w „Mechaniku” też są dzieci ze wsi. O co im więc

chodzi? Że wieś ma się bić z wsią? – pyta retorycznie Maksymowicz.

CO DALEJ?

- Ostrożnie wpisaliśmy, że przeniesienie potrwa aż do kwietnia. Ale może być to też tydzień czy dwa. Jak tylko będzie piec, dzieci wracają do siebie. Ja tam jeżdżę. Rozmawiam z dyrekcją, która mówi, że nic złego po przenosinach im się nie stanie. Egzaminy zawodowe też nie są problemem. Mogą odbyć się nawet w „Rolniczaku”, bo tu chodzi o jedną salę, którą jeśli trzeba, to dogrzeją grzejniki. Jak dyrekcja powie, tak zrobimy. A może do tego czasu będzie piec i problem sam się rozwiąże?

- Nie rozumiem tego gniewu rodziców. Robią problem na wyrost. Upierają się. Dla dzieci to tylko zamęt. Zdalne nauczanie to nie to samo. Oczywiście, jeśli wydarzy się coś złego, możemy do niego wrócić. Ale nie można od razu mówić, że będzie źle i już. Trzeba spróbować. Może dzieci polubią tę szkołę? To jest młodzież. Musi się wyszumieć. Mieliśmy podobną sytuację w innej szkole. Też był bunt. Też był płacz. Dziś ta szkoła działa świetnie. Po remoncie nikt nie chce z niej wyjść. Tak samo będzie tutaj. Wystarczy trochę chęci – przekonyuje wicestarosta Maksymowicz.

Rentgen znalazł fajki

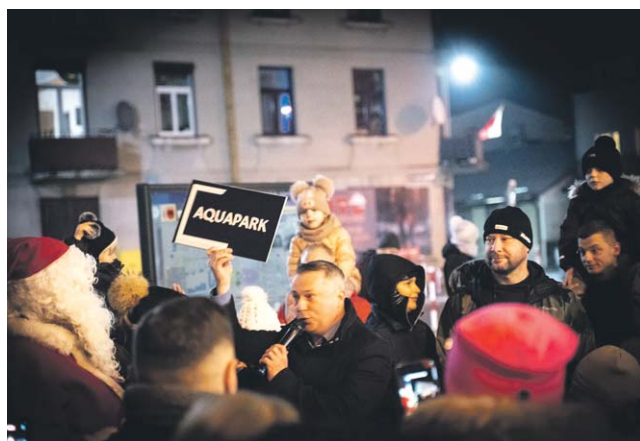
Kolejną próbę przemytu udaremnił funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Oddziału Celnego w Małaszewiczach. Dzięki analizie obrazu RTG wytypowano kontener, w którym ukryto znaczną ilość nielegalnych papierosów. Z dokumentów przedstawionych do odprawy celnej wynikało, że w kontenerze przewożone są artykuły domowego użytku, m. in. poduszki, maty, tapety, stoły, torby, skrzynki na narzędzia oraz kosze do przechowywania produktów. Podczas szczegółowej, wielogodzinnej kontroli funkcjonariusze odkryli jednak pomiędzy legalnym towarem 15 tysięcy paczek przemycanych papierosów. Napisy na opakowaniach wskazywały, że papierosy zostały wyprodukowane na Białorusi. Wszystkie posiadały również białoruskie znaki akcyzy. Szacunkowa wartość rynkowa zabezpieczonych papierosów, gdyby trafiły do nielegalnej sprzedaży w Polsce, wynosi około 260 tys. zł. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

OPRAC. PP

Nie popali, ale słono zapłaci

WĘGIR Z KONTRABANDĄ

Nie przejście graniczne, lecz droga ekspresowa S19 między Lublinem a Kraśnikiem, stała się tym razem miejscem ujawnienia dużej partii nielegalnych wyrobów tytoniowych. Dzięki współpracy funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej, Inspekcji Transportu Drogowego i policji na rynek nie trafiło 20 tysięcy paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej przeprowadzili rewizję dostawczego busa zatrzymanego wcześniej przez ITD i policję. - W części ładunkowej mundurowi znaleźli specjalną skrytkę w konstrukcji pojazdu, wypełnioną paczkami papierosów. Łącznie w przerobionej ścianie busa znajdowało się 20 tys. paczek papierosów nieoznaczonych znakami akcyzy. Wartość ujawnionych wyrobów to blisko 600 tys. zł – informuje **Michał Deruś**, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. Wobec kierującego pojazdem, 57-letniego obywatela Węgier, wszczęto postępowanie karne skarbowe. Mężczyzna usłyszał zarzut przewożenia nielegalnych wyrobów akcyzowych; przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Akt oskarżenia trafił już do sądu, który zdecyduje o wymiarze kary. **OPRAC. PP**



Burmistrz Leszek Włodarski przekazuje mieszkańcom Łęcznej wieści o budowie Aquaparku

FOT. NADESŁANE

Wodny relaks za... kilka lat

MIKOŁAJKOWY PREZENT Mieszkańcy Łęcznej będą musieli uzbroić się w cierpliwość – na zapowiadany kilka dni temu Aquapark poczekają jeszcze kilka lat. Jak informuje Ratusz, w 2025 roku miasto skupi się na przygotowaniu dokumentacji i procedurach przetargowych, a budowa obiektu ma ruszyć w 2027 roku.

Wiadomość o powstaniu nowoczesnego Aquaparku w Łęcznej pojawiła się podczas miejskiego wydarzenia związanego z uruchomieniem świątecznej iluminacji. To właśnie Święty Mikołaj ogłosił, że na terenie miasta powstanie długo wyczekiwana inwestycja, ku radości najmłodszych mieszkańców. Aquapark zostanie zbudowany jako samodzielny obiekt na terenie Szkoły Podstawowej nr 2. – Będzie dwukondygnacyjny, o nowoczesnej bryle i pełnej dostępności dla osób z niepełnosprawnościami, wyposażony m.in. w windę oraz dostosowane sanitariaty – zapowiada burmistrz Leszek Włodarski.

Na parterze, liczącym blisko 1 tys. m², zaplanowano dużą halę basenową z atrakcjami relaksacyjnymi, m.in. hydromasażami, leżankami i siedziskami wodnymi, masażami tydek i pleców, gejzerem powietrznym, fontanną podwodną i kaskadami wodnymi. Dla najmłodszych powstanie wodny plac zabaw

z zjeżdżalnią pontonową, zjeżdżalnią typu rynna, „grzybkiem” wodnym, armatą wodną, wodnymi zwierzątkami. Atrakcje uzupełni duża zjeżdżalnia tunelowa, wieloosobowe jacuzzi, sauna fińska oraz pełne zaplecze szatniowe.

Drugą kondygnację, o powierzchni ok. 500 m², przeznaczono na strefę relaksu. W saunarium znajdą się sauna sucha, parowa i infrared, basen schładzający, lodospad i odpoczywalnia ze ścianą solną. Na piętrze zaplanowano także pokoje zabiegowe, pomieszczenia techniczne i sanitariaty.

Projekt odpowiada na potrzeby rekreacyjne i zdrowotne mieszkańców. Aquapark ma łączyć funkcję rodzinnej strefy zabaw z miejscem odpoczynku i regeneracji. Co istotne, obiekt zostanie zaprojektowany jako przyjazny energetycznie. Miasto zapowiada wykorzystanie najnowocześniejszych technologii odzyskiwania energii i ciepła, co ma obniżyć koszty eksploatacji i zmniejszyć wpływ inwestycji na środowisko.

OPRAC. PP



Mamy nowe wojsko

18 DYWIZJA ZMECHANIZOWANA

Na Placu Zamkowym w Lublinie odbyła się uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej. Podczas apelu wojskowego przysięgę złożyło 500 żołnierzy, którzy pomyślnie ukończyli szkolenie podstawowe i tym samym stali się pełnoprawnymi członkami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Michał Żyszkiewicz

Wydarzeniu uczestniczyli wojskowi dowódcy, w tym oficerowie 18. Dywizji Zmechanizowanej oraz Garnizonu Lublin, a także przedstawiciele władz samorządowych i centralnych, w tym Małgorzata Gromadzka, wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także wicewojewoda lubelski Wojciech Wołoch. Uroczystość zgromadziła również licznie przybyłe rodziny i bliskich żołnierzy. Całe wydarzenie obserwowało także setki mieszkańców Lublina.

Podczas przemówienia jeden z dowódców podkreślił wagę chwili, zaznaczając, że przysięga wojskowa

jest „świadomym zobowiązaniem wobec Ojczyzny, narodu i wartości, które od stuleci tworzą fundamenty państwa polskiego”. Zwrócił również uwagę, że noszenie munduru to nie tylko zaszczyt, ale i ogromna odpowiedzialność oraz gotowość do poświęceń.

W imieniu nowo zaprzysiężonych żołnierzy głos zabrała szeregową Aleksandra Zadrożna, która podkreśliła, że złożona przysięga to nie tylko wypowiedziane słowa, lecz akt oddania Ojczyźnie. – „Od dnia dzisiejszego już zawsze towarzyszyć nam będą słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna” – mówiła, dziękując jednocześnie przełożonym za wsparcie oraz rodzinom za obecność i zrozumienie.



Uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy 18. Dywizji Zmechanizowanej na Placu Zamkowym w Lublinie

FOT. AUTOR

Narozrabiali i odlecieli

GRUZINI WYDALENI Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Hrubieszowie, w ramach kontroli legalności pobytu cudzoziemców na terytorium RP, zatrzymali trzech obywateli Gruzji. Cudzoziemcy opuścili Zakład Karny w Hrubieszowie, gdzie odbywali kary pozbawienia wolności na podstawie prawomocnych wyroków za kradzieże i rozboje.

Podczas weryfikacji warunków ich pobytu na terytorium Polski ustalono, że dalsze przebywanie mężczyzn w RP stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa oraz porządku publicznego. W związku z tym obywatele Gruzji – dwóch w wieku 42 lat oraz jeden 33-latek – zostali zatrzymani, a następnie wydano wobec nich decyzje o zobowiązaniu do powrotu.

Wszyscy trzech opuścili już terytorium Rzeczypospolitej Polskiej drogą lotniczą. Przez siedem lat nie będą mogli ponownie wjechać do Polski ani do innych krajów strefy Schengen.

OPRAC. PP

Zanim gwiazdy zaśpiewają

CHEŁMSKI SYLWESTER Trzy tygodnie zamknąć ulic, objazdów i zmienionych tras autobusów – taka jest niematerialna cena przygotowań do jednej z największych telewizyjnych produkcji sylwestrowych, jaka kiedykolwiek zawitała do Chełma. Osiedle Dyrekcia zamieni się wkrótce w scenę, zaplecze techniczne i centrum logistyczne, a mieszkańcy – czy chcą, czy nie – staną się częścią tego ogromnego przedsięwzięcia.

Kamil Pomorski

Od połowy grudnia mieszkańcy osiedla Dyrekcia w Chełmie muszą przygotować się na niecodzienny widok: ciężarówki ze sprzętem, podnośniki, konstrukcje stalowe i techników pracujących od rana do wieczora. Wszystko po to, by w sylwestrową noc zbudować widowisko, które trafi na ekrany w całej Polsce. Tak intensywny projekt wymaga jednak radykalnej reorganizacji ruchu, podzielonej na trzy etapy i obejmującej całe kluczowe arterie osiedla.

Zaplanowane zmiany drogowe (szczegóły w ramce obok) wymuszają objazdy wielu linii. Aż dziewięć autobusów – 1, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13

i 14 – pojedzie zmienionymi trasami, poprowadzonymi m.in. przez ul. Słowackiego, Batorego, Brzóska i Wołyńską. Dla pasażerów oznacza to konieczność sprawdzania aktualnych tras przed wyjściem z domu. Na szczęście miasto uruchamia dodatkowe przystanki – na Słowackiego, Batorego (w obu kierunkach) i Wołyńskiej, co powinno ułatwić poruszanie się po okolicy.

Dla jednych to emocje i duma, że ich osiedle stanie się centrum widowiska oglądanego w całym kraju. Dla innych – codzienną udrękę, wydłużone dojazdy i chaos komunikacyjny. Pewne jest to, że Chełm szykuje wydarzenie, które zapisze się w historii miasta, a os. Dyrekcia

– choć na chwilę – stanie się miejscem, w którym sztuka widowiska zderza się z prozą codzienności. Gdy światła sceny zgasną, mieszkańcy odetchną. A wtedy będzie można odpowiedzieć na pytanie, które niebawem zagości na ustach mieszkańców: czy te wszystkie utrudnienia były warte jednej, wyjątkowej nocy?

Chełm czeka sylwestrowe widowisko. Mieszkańców – poważne utrudnienia w ruchu. Plac Niepodległości na osiedlu Dyrekcia – to tutaj ma powstać scena „Wyszczałowego Sylwestra z Republiką”

FOT. KAMIL POMORSKI

Rozbudowa szkoły w Wilczopolu

Prawie 1,2 mln zł będzie kosztować kolejna inwestycja oświatowa w gminie Głusk. Po Kalinówce i Prawiednikach kolej na Wilczopolu. Gmina chce poznać wykonawcę prac jeszcze do końca roku. Chodzi o rozbudowę szkoły w Wilczopolu-Kolonii. - Inwestycja jest bardzo potrzebna ze względu na wciąż rosnącą liczbę dzieci – zapowiada w rozmowie z Informacyjną Agencją Samorządową wójt gminy Głusk **Jacek Anasiewicz**. – Uczniów przybywa, a możliwości lokalowe są ograniczone, co powoduje m. in. że niektóre zajęcia kończą się późnym popołudniem. Po zakończeniu rozbudowy sytuacja powinna się poprawić. Prace obejmą budowę nowych trzech sal lekcyjnych, powierzchni magazynowych i wiatrolapu. Dzięki temu powierzchnia użytkowa szkoły powiększy się o dodatkowe 280 mkw. Firmy, które chcą podjąć się tych prac (mają być wykonane w ciągu ośmiu miesięcy) mogą składać swoje oferty jeszcze do jutra, tj. 16 grudnia. To nie jedyna inwestycja oświatowa w tej miejscowości. Powstaje tu również nowe przedszkole za 9 milionów złotych, z czego 85 procent to dotacja, którą gmina Głusk pozyskała z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Przedszkole w Wilczopolu-Kolonii ma być gotowe jesienią przyszłego roku. Na rozbudowę szkoły gmina otrzyma także dotację – 600 tys. zł z budżetu państwa. **KRIS**

Tak to się działo...

LUBLIN Grupa rekonstrukcji historycznej w przebraniu Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w pełnym rynsztunku "patrolowała" w sobotę ulice centrum miasta. To część oficjalnych obchodów 44. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

Widok ZOMO-ców z tarczami i pałkami mógł przyciągać uwagę mieszkańców Lublina. Dla tych młodszych, to tylko historyczna ciekawostka, ale starszym taki widok mógł nie kojarzyć się najlepiej. Zwłaszcza, jeśli w PRL-u doświadczali milicyjnych interwencji wymierzanych we "wrogów ustroju socjalistycznego" oraz innych "wywrotowców", którzy swoimi nieodpowiedzialnymi działaniami inspirowanymi przez wroga, imperialistyczne siły godzą w spokój i dobrobyt obywateli itp.

Ten historyczny happening to część oficjalnych obchodów 44. rocznicy wprowadzenia w Polsce stanu wojen-

nego. Przypominamy, że decyzją ówczesnych władz państwa, a dokładniej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku na ulice polskich miast, do walki z opozycją, z rosnącym ruchem "Solidarności", wysłano oddziały Ludowego Wojska Polskiego uzbrojone m.in. w czołgi i pojazdy opancerzone.

O godz. 17 uczestnicy lubelskich obchodów rocznicy zebrał się przed pomnikiem Konstytucji 3 Maja na Placu Litewskim, gdzie odśpiewali hymn państwowy i zapalili znicze. O godz. 18 w kościele Pobrzydowskim przy ul. Narutowicza odprawiłono mszę w intencji ojczyzny i ofiar stanu wojennego. Obchody zakończy przemarsz na ul. Królewską 9, gdzie uczestnicy wydarzenia złożą kwiaty pod pomnikiem patrona "Solidarności", bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

RADOSŁAW SZCZĘCH



UTRUDNIENIA KROK PO KROKU

Etap I (15-30 grudnia). Na początek zamknięte zostanie strategiczne skrzyżowanie: ul. 1 Pułku Szwoleżerów / 11 Listopada / al. Piłsudskiego. Miasto pozostawia jedynie ograniczone możliwości przejazdu, m.in. przez ul. Słowackiego, Batorego, Stephensonia i Wołyńską. To właśnie w tym czasie rozpocznie się montaż ogromnej sceny, której konstrukcja zdominuje centralną część Dyrekcji.

Etap II (30 grudnia – 1 stycznia). Wraz ze zbliżaniem się nocy sylwestrowej

j, obszar wyłączony z ruchu zostanie znacznie poszerzony, a część ulic stanie się niedostępna nawet dla mieszkańców. To będzie to prawdziwy test nerwów. Najważniejsze zmiany przewidziane na te dni to: brak wyjazdu z Placu Niepodległości na ul. 11 Listopada * zamknięty wyjazd i wyjazd w kierunku ul. Wołyńskiej * odcinek Słowackiego – 1 Pułku Szwoleżerów bez przejazdu * brak dojazdu do 1 Pułku Szwoleżerów 16 od strony głównej ulicy. To moment, w którym

os. Dyrekcja przestaje funkcjonować jak zwykle osiedle, a staje się centrum wielkiej telewizyjnej operacji. Dla kierowców oznacza to jedno: trzeba planować każdy przejazd z dużym wyprzedzeniem.

Etap III (1 – 7 stycznia). Po sylwestrze utrudnienia nie znikną od razu. Miasto wróci do układu znanego z Etapu I, ale ekipy techniczne będą demontować scenę jeszcze przez pierwsze dni nowego roku. Pełna swoboda ruchu wróci dopiero po 7 stycznia.



Nad kraśnickim zalewem rozpocznie się wkrótce budowa Regionalnego Centrum Turystyki i Wypoczynku

Bez nowego długu i z rekordem inwestycji

STABILNY BUDŻET KRAŚNIKA Miasto przedstawiło projekt przyszłorocznego budżetu. Zakłada on dochody na poziomie ponad 252 mln zł i wydatki przekraczające 254 mln zł. Jak podkreśla burmistrz Krzysztof Staruch, to budżet „stabilny i prorozwojowy”, mimo konieczności spłacania zadłużenia z poprzednich lat.

Wprzeciwieństwie do poprzedniej kadencji samorządu, magistrat nie planuje dalszego zadłużania miasta poprzez emisję obligacji. Główny nacisk położono na pozyskiwanie środków zewnętrznych, które mają umożliwić realizację inwestycji bez nadmiernego obciążania lokalnych finansów. Efektem jest ambitny plan wydatków inwestycyjnych na poziomie 66,5 mln zł. Aż 58,2 mln zł z tej kwoty ma pochodzić z funduszy zewnętrznych, w tym przede wszystkim z projektów realizowanych w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych dla Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Kraśnika (ZIT MOF). Partnerami miasta są tu Gmina Kraśnik, Gmina Dzierzkowice i Miasto Urzędów.

Wśród najważniejszych przyszłorocznych zadań znalazły się:

• budowa ulicy Obwodowej (zakończenie planowane na jesień 2026 r.) • rozpoczęcie budowy Regionalnego Cen-

trum Turystyki i Wypoczynku nad Zalewem Kraśnickim • modernizacja sali gimnastycznej przy ZPO nr 2 • adaptacja pomieszczeń MOPS z myślą o osobach z niepełnościami • wprowadzenie nowego systemu monitoringu miejskiego - 122 kamery • stworzenie 30 „bezpiecznych przejść” w mieście i powiecie • montaż fotowoltaiki w 22 jednostkach miejskich • zakup drona i elektrycznego pojazdu dla Straży Miejskiej • modernizacja budynku przy ul. Sikorskiego 22 i utworzenie w nim Kraśnickiej Akademii Rozwoju oraz Centrum Przedsiębiorczości i Innowacji.

Miasto czeka również na decyzje w sprawie kolejnych projektów, m.in. modernizacji odkrytej pływalni MOSiR (warta ok. 15 mln zł) oraz rewitalizacji obiektów Centrum Kultury i Promocji i Miejskiej Biblioteki Publicznej (11,5 mln zł). Do końca roku mają zostać złożone wnioski o termomodernizację budynków przy ul. Sikorskiego 11 i siedziby MOPS. Przy Sikorskiego 11 powstać ma też nowy parking w ramach projektu

szwajcarskiego. Zaplanowano również budowę centrum przesiadkowego przy skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Krasińskiego - jeszcze w tym roku złożony zostanie wniosek o dofinansowanie.

Największą część wydatków wciąż stanowi oświata - ponad 83 mln zł w 2026 roku, co odpowiada aż 44% wydatków bieżących miasta. Większe środki trafią także do instytucji kultury. Dotacja dla CKiP ma wynieść 4,2 mln zł (o 400 tys. zł więcej niż w 2025 r.), a Miejska Biblioteka Publiczna otrzyma ok. 2,5 mln zł (wzrost o 200 tys. zł). Budżet MOSiR-u zaplanowano na ponad 7 mln zł, czyli o 700 tys. zł więcej niż obecnie. Na wsparcie sportu i lokalnych stowarzyszeń kultury fizycznej przewidziano 750 tys. zł.

– Najważniejsze jest to, że korzystamy z wielomilionowych dofinansowań pochodzących z różnych źródeł – podkreśla burmistrz Staruch. Dodaje, że część inwestycji rozpocznie się w 2026 roku, a ich finalizację przewidziano na lata 2027-28.

KAMIL PIWOWARCZYK

Narkodealer już nie pohandluje

ZASKOCZONY Blisko 7,5 kilograma narkotyków oraz ponad 2700 tabletek ekstazy i psychotropów zabezpieczyli policjanci z wydziału narkotykowego KMP w Lublinie. W sprawie zatrzymany został 21-letni mieszkaniec Warszawy. Mężczyzna był poszukiwany. Ukrywał się w Lublinie i tutaj zajmował się handlem narkotykami.

Realizacja była efektem pracy operacyjnej policjantów z Wydziału dw. z Prześiępczością Narkotykową KMP w Lublinie. - Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało,

iż na terenie Lublina ukrywa się poszukiwany mieszkaniec Warszawy, który zajmował się handlem narkotykami na dużą skalę. Za mężczyzną wydano list gończy, nakaz doprowadzenia do zakładu karnego oraz trzy podstawy do ustalenia miejsca pobytu – mówi podinspektor **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP w Lublinie.

21-latek został zatrzymany w jednym z mieszkań na terenie Lublina. Był kompletnie zaskoczony. Część narkotyków przechowywał w lodówce. Łącznie policjanci

podczas przeszukania zabezpieczyli około 7,5 kg narkotyków – głównie amfetaminy, mefedronu i marihuany oraz ponad 2700 tabletek ekstazy i psychotropów. Dodatkowo 21-latek posiadał wagi elektroniczne, zgrzewarkę oraz woreczki do porcjowania.

Policjanci doprowadzili 21-latka do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty udziału w obrocie znacznymi ilościami narkotyków. Następnie na wniosek policjantów i prokuratora został aresztowany na 3 miesiące. Mężczyźnie grozi do 12 lat więzienia. **OPRAC. PP**



Włoski paser wpadł w Terespolu

NIE PRZEMYCIŁ BMW Bialski sąd w czwartek tymczasowo aresztował obcokrajowca, któremu prokuratura postawiła zarzut paserstwa. Mężczyzna próbował opuścić Polskę drogim samochodem, które było poszukiwane jako utracone we Włoszech.

26-latek z Włoch prawdopodobnie miał niewielkie pojęcie o tym, jak działają

służby. Jego zadaniem było dostarczyć BMW M5 o wartości 750 tys. zł pod wskazany adres. Sądził, że kontrola na przejściu granicznym będzie zwykłą formalnością. Tak się nie stało. W miniony poniedziałek podczas odprawy polscy strażnicy szybko zorientowali się, że auto jest poszukiwane jako utracone we Włoszech.

Funkcjonariusze nie mieli innego wyjścia – kierowca został zatrzymany do wyjaśnienia, a cenny samochód trafił na strzeżony parking. Sprawa trafiła do policjantów z komisariatu w Terespolu, którzy zabrali podejrzanego do prokuratury. Tam usłyszał zarzut paserstwa, za co grozi mu do 10 lat więzienia. W czwar-

tek bialski sąd zastosował wobec Włocha tymczasowe aresztowanie. Jak przyznaje policja, sprawa ma charakter rozwojowy.

BMW M5 najczęściej produkowane są z 4,4 litrowym silnikiem o mocy 730 KM. To jeden z najszybszych seryjnie produkowanych samochodów na świecie.

OPRAC. RS

Uchwała do poprawki

CHEŁM Spotkanie w Ratuszu miało być formalnością. Tymczasem stało się najbardziej szczerym i przełomowym dialogiem między urzędem, radnymi a przedsiębiorcami od wprowadzenia uchwały krajobrazowej. Wszyscy zgodzili się w jednym: czas na nowy, rozsądny i zrozumiały dokument.

Kamil Pomorski

W Chełmie rzadko zdarzają się spotkania, które zmieniają dynamikę debaty publicznej. To śródowne jednak było jednym z nich. 10 grudnia, w niewielkiej sali urzędu miasta, po miesiącach wzajemnego niezrozumienia i narastającej frustracji, w końcu zasiedli naprzeciw siebie ci, których najbardziej dotknęła uchwała krajobrazowa – przedsiębiorcy, radni i przedstawiciele Magistratu. Już na początku wiceprezydent **Radosław Wnuk** przyznał to, czego od dawna domagali się przedsiębiorcy: obecna uchwała nie tylko wymaga doprecyzowania, ale w wielu miejscach jest tak niejasna, że prowadzi do sporów i chaosu. Brakuje wspólnego języka – dosłow-

nie. Podstawowe pojęcia, jak „szyld”, „baner” czy „pylon”, są rozumiane inaczej przez każdą ze stron, a to w praktyce uniemożliwia jednoznaczna interpretację przepisów.

Ale prawdziwy przełom nastąpił, gdy głos zabrali przedsiębiorcy. Ich argumenty były mocne, merytoryczne i – co warto podkreślić – wolne od emocjonalnej przesady. Wskazywali, że uchwała jest nadmiernie szczegółowa, kosztowna i oderwana od realiów prowadzenia działalności w Chełmie. Estetyczne, trwałe szyldy traktowane są tak samo jak reklamowe „szmaty”, a zamiast dbać o porządek w przestrzeni miejskiej, przepisy tworzą barierę rozwoju.

– Chcemy działać legalnie, chcemy, żeby miasto wyglądało lepiej. Ale potrzebujemy

przepisów, które nam to umożliwią, a nie utrudnią – mówiono podczas spotkania.

Padły też głosy rozczarowania. Właściciele firm zwracali uwagę, że wielu przedsiębiorców nie wiedziało nawet, że nowe regulacje ich obejmują. Zabrakło kampanii informacyjnej, a komunikacja między miastem a mieszkańcami, była niewystarczająca.

A jednak atmosfera – wbrew ostrej krytyce – była konstruktywna. Przedsiębiorcy zaproponowali stworzenie zespołu roboczego, który ma wypracować nowe zasady od podstaw. W jego skład miałby wejść urzędnicy, radni oraz eksperci z branży reklamowej – osoby, które znają nie tylko przepisy, ale i techniczne aspekty tworzenia nośników reklam.

ZGODNOŚĆ JAK RZADKO KIEDY

Niespodzianką była zgodność, jaką wykazali radni wszystkich opcji politycznych.

Tomasz Otkęła z Polski 2050 mówił otwarcie, że niektóre uchwały „rozmięły się z rzeczywistością” i że należy spojrzeć na nie z samokrytyką. **Tomasz Kociubiński** z klubu Chełmianie podkreślał, że przedsiębiorcy od dawna zgłaszali problemy, i wreszcie zostali wysłuchani.

Z kolei **Łukasz Krzywicki** z Koalicji Obywatelskiej zwrócił uwagę, że miasto musi częściej pracować z mieszkańcami już na etapie tworzenia dokumentów, a nie po ich uchwaleniu. Nawet

przewodnicząca rady miasta, **Dorota Rybaczuk** z PiS, broniąc intencji poprzedniej kadencji przyznała, że wiele zapisów było zbyt skomplikowanych, a ich korekta stała się koniecznością. Najważniejsze jednak nie są deklaracje, lecz konsekwencje środowowego spotkania. W najbliższych miesiącach zespół roboczy ma przegotować realne zmiany, które uporządkują estetykę miasta, ale nie sparaliżują lokalnego biznesu. Przedsiębiorcy już zapowiedzieli, że będą reprezentować nie tylko siebie, lecz także tych, którzy na spotkaniach nie pojawiają

się, choć uchwała dotyczy ich w takim samym stopniu. A Miasto? Zapowiada, że tym razem prace potrwać tyle, ile będzie trzeba. Bez pośpiechu, bez pozorowanego dialogu, za to z pełną świadomością, że Chełm musi rozwijać się mądrze, a ład przestrzenny nie może być wrogiem lokalnej przedsiębiorczości. Środa 10 grudnia była momentem, w którym w Chełmie po raz pierwszy od dawna zaczęto mówić o przestrzeni miejskiej nie w kontekście sporu, lecz współpracy. Jeśli ta współpraca przetrwa – miasto ma szansę na prawdziwe zmiany.

Spalarnia bez konfliktu

UMOWA PODPISANA

W Łęcznej pokazują, jak rozwiązać trudny problem spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych. Na terenie Kopalni Węgla Kamiennego Bogdanka w 2027 roku ma zostać uruchomiony taki zakład. Inwestycja warta ponad 60 mln zł. W tym miejscu nikomu nie przeszkadza

Umowę o dofinansowanie przedsięwzięcia pod nazwą „Budowa instalacji do termicznego przekształcania odpadów medycznych i weterynaryjnych o wydajności do 10 ton na dobę” podpisali marszałek **Jarosław Stawiarski** oraz wicemarszałek **Piotr Breś**. Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łęcznej reprezentował dyrektor **Krzysztof Bojarski**. Całkowity koszt inwestycji wynosi prawie 61 mln zł, z czego około 24,4 mln zł pochodzi z funduszy UE.

– To kolejny etap tej inwestycji, którą planujemy od kilku lat – zaznaczył Bojarski. – Teraz musimy ogłosić przetarg i wyłonić wykonawcę. Chcę, by spalarnia zaczęła funkcjonować w połowie 2027 r.

Dyrektor Bojarski podkreśla, że inwestycja odpowiada na pilne potrzeby regionu, w którym brakuje instalacji do unieszkodliwiania odpadów medycznych. Obecnie odpady te trafiają do zakładów w innych województwach, co powoduje wzrost kosztów i wydłuża czas transportu. Przepisy przewidują, że odpady powinny być przetwarzane w województwie, w którym powstają, z wyjątkiem jednostek położonych przy granicach regionów.

Projekt zakłada wykorzystanie części istniejącej hali nr 3 na terenie KWK Bogdanka oraz dostosowanie jej do potrzeb nowej instalacji, wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Obejmuje to m.in. budowę chłodni do przechowywania odpadów, wydzielanie pomieszczeń technicznych i socjalnych, strefy pieca oraz sterowni, a także wykonanie niezbędnych przyłączy, sieci, rurociągów i tras kablowych integrujących nową instalację z infrastrukturą kopalni. Łączna powierzchnia zabudowy kompleksu spalarni wyniesie niemal 12 tys. m².

OPRAC. PP



Zadłużeni, ale nowocześni

ZDROWIE Blisko 40 mln zł pochłonęła modernizacja Centralnego Traktu Operacyjnego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie. To jedna z najważniejszych inwestycji ostatnich lat, możliwa dzięki wsparciu z Polskiego Ładu oraz budżetu Samorządu Województwa Lubelskiego.

Marszałek Województwa Lubelskiego **Jarosław Stawiarski** nie krył satysfakcji z tempa i jakości zmian. Podkreślał, że szpital, choć mierzy się z historycznym zadłużeniem, jest dziś jednym z najnowocześniejszych w regionie. „Jesteście największym dłużnikiem, największy jeśli chodzi o liczbę oddziałów i z największym potencjałem (...), jednym z najlepszych szpitali w województwie lubelskim” – mówił, zwracając uwagę na rolę placówki jako uzupełnienia dla medycyny akademickiej. Dodał również, że w ostatnich siedmiu latach szpital otrzymał prawie pół miliarda złotych inwestycji.

W rozmowie z mediami marszałek podkreślał zna-

czenie modernizacji dla pacjentów. „Ten nowy trakt operacyjny da wszystko to, co mamy. (...) Ma być lepiej i będzie lepiej, bo ten szpital jest kluczowym szpitalem, jeśli chodzi o całe województwo lubelskie. Jest najlepszy, największy i najnowocześniejszy”. Zdradził również plany na kolejne lata: budowę brakującego ogniwa – oddziału kardiochirurgii, który domknie profil działalności placówki.

Słowa uznania popłynęły także ze strony dyrektora lubelskiego oddziału NFZ, **Pawła Piroga**, który podkreślił wyjątkowe zaangażowanie samorządu województwa w rozwój infrastruktury zdrowotnej. „Bez żadnej przesady mogę powiedzieć, że województwo lubelskie jest jednym z wyróżniających się w kraju, jeżeli chodzi o zaangażowanie w modernizację infrastruktury, o wsparcie szpitali” – mówił. Jednocześnie zaznaczył, że mimo wyzwań systemowych Fundusz i szpital działają w synergii, by utrzymać wysoką jakość opieki nad pacjentem.

MICHAŁ ŻYSZKIEWICZ



Marszałkowie i wojewoda oficjalnie przekazują strażacki sprzęt o niebagatelnej wartości, nie tylko materialnej

FOT. MICHAŁ ŻYSZKIEWICZ

Strażacka gwiazdka za 50 milionów

REKORD POLSKI Samochody pożarnicze, specjalistyczny sprzęt ratowniczy, podnośniki, łodzie i roboty do prac podwodnych – strażacy zawodowi i ochotnicy z województwa lubelskiego dostali wyjątkowy prezent. W Ośrodku Doskonalenia Techniki Jazdy w Lublinie oficjalnie przekazano największą w historii Polski partię sprzętu strażackiego zakupionego ze środków unijnych.

Paweł Puzio

Do jednostek Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej w regionie trafiła rekordowa partia nowoczesnego wyposażenia ratowniczo-gaśniczego o wartości ponad 50 mln zł. Łączna wartość projektu unijnego realizowanego w latach 2012-2027 przekroczyła już 130 mln zł. Przekazanie obejmuje blisko 79 rodzajów sprzętu, w tym samochody ratowniczo-gaśnicze, wozy do ratownictwa

chemicznego, drabiny, cysterny, sprzęt pilarski oraz urządzenia do transportu wody pitnej i wsparcia ochrony ludności.

– To projekt Państwowej Straży Pożarnej adresowany do wszystkich komend powiatowych oraz kilkuset jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej – powiedział marszałek województwa lubelskiego **Jarosław Stawiarski**. – Dziś przekazaliśmy sprzęt dla 58 jednostek: od ciężkich samochodów ratowniczych, przez pojazdy do ratownic-

twa chemicznego, po drobniejsze wyposażenie. Wartość dzisiejszego przekazania to 51 mln zł. Mam nadzieję, że ten sprzęt będzie służył zarówno strażakom zawodowym, jak i ochotnikom, a przede wszystkim mieszkańcom Lubelszczyzny w sytuacjach kryzysowych; oby jak najrzadziej.

Projekt realizowany przez Komendę Wojewódzką PSP w Lublinie, we współpracy z samorządem województwa i Urzędem Wojewódzkim, jest odpowiedzią na zmiany

klimatyczne, nowe zagrożenia oraz rosnące zadania strażaków, wynikające m.in. z ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

– Dzisiejsze przekazanie sprzętu to efekt bardzo dobrej współpracy ludzi i instytucji. Mimo niesprzyjającej pogody mamy dziś naprawdę dobry dzień – podkreślił wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**.

Jak zaznaczano podczas uroczystości, było to już dziesiąte przekazanie sprzętu w ramach programu.

Przed strażakami jeszcze ostatnia transza zakupów, która ma zostać sfinalizowana w połowie przyszłego roku. Dzięki temu wiele jednostek OSP będzie mogło definitywnie pożegnać wysłużone pojazdy marki Star i Jelcz, które służyły lokalnym społecznościom przez kilkadziesiąt lat. Nowy sprzęt trafił m.in. do Białej Podlaskiej, Sidorek, Fajslawic i Minkowic, gdzie zastąpi wozy liczące nawet 40-50 lat. Strażacy podkreślają, że nowoczesne pojazdy znacząco

poprawią skuteczność działań ratowniczych, zwłaszcza przy ruchliwych trasach i w sytuacjach kryzysowych.

Samorządowcy i przedstawiciele służb zgodnie podkreślają, że to efekt szerokiej współpracy wielu instytucji, którą łączy jeden cel – bezpieczeństwo mieszkańców regionu. Nowy sprzęt ma służyć zarówno podczas codziennych interwencji, jak i w sytuacjach nadzwyczajnych, realnie wzmacniając system ratowniczy województwa lubelskiego.

P R O M O C J A

NOWY RYTM

TEN SAM DZIENNIK WSCHODNI

Więcej Lubelszczyzny w każdy **piątek** w jednym wydaniu.

PIĄTEK

2026
dziennik
WSCHODNI

ZAMÓW PRENUMERATĘ JUŻ DZIŚ
w placówce pocztowej

Dziewiąta porażka

PLS I LIGA SIATKARZY

PZL Leonardo Avia zaliczyła tylko jednego, udanego seta w Kluczborku. KKS Mickiewicz pokonał żółto-niebieskich 3:1

W pierwszej odsłonie gospodarze pokazali rywalom miejsce w szeregu. Drużyna Jakuba Guza uzbierała ledwie 16 punktów. W drugiej role się jednak odwróciły. Nie spodziewanie, Avia szybko się pozbierała i tym razem pokonała rywali do 19. Kto liczył, że ekipa ze Świdnika pójdzie za ciosem, ten srogo się rozczarował. Żółto-niebiescy w dwóch kolejnych rozdaniach musieli uznać wyższość rywali po porażkach 19:25.

Efekt? Po czternastu rozegranych spotkaniach żółto-niebiescy mają na koncie: pięć wygranych i dziewięć porażek. W następnej serii gier zmierzą się z KPS Siedlce, czyli rywalem, który w tabeli jest „oczko” wyżej, na dziesiątej pozycji.

KKS Mickiewicz Kluczbork – PZL Leonardo Avia Świdnik 3:1 (25:16, 19:25, 25:19, 25:19)

Avia: Pigłowski (2), Rykała (17), Rawiak (11), Sokołowski (13), Oziabło (4), Piwoarczyk (9), Kuś (libero) **oraz** Borkowski (2), Kryński, Hajbowicz (libero).

Pozostałe wyniki i tabela: Pieerot Czarni Radom – Stal Nysa 0:3 • KS Necko Augustów – CUK Anioły Toruń 0:3 • Karton-Pak Astra Nowa Sól – Nowak-Mosty MKS Będzin 1:3 • GKS Katowice – SMS PZPS Spała 3:1 • MCKiS Jaworzno – BBTS Bielsko-Biała 3:2 • KPS Siedlce – BKS Bydgoszcz 3:1 • Lechia Tomaszów Mazowiecki – KS Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0.

1. Katowice	14	37	40:11
2. Anioły	14	36	37:9
3. Stal	14	33	38:16
4. Mickiewicz	14	32	36:17
5. Będzin	15	26	35:26
6. MCKiS	13	22	27:25
7. BBTS	14	22	29:28
8. Lechia	14	20	27:28
9. Astra	14	18	22:28
10. KPS	14	17	25:33
11. Avia	14	16	21:31
12. Sparta	13	14	20:30
13. Necko	14	14	19:33
14. BKS	14	14	22:33
15. Czarni	14	13	20:33
16. SMS PZPS	15	2	7:44

19-20 grudnia: Astra – Mickiewicz • Sparta – Czarni • Anioły – MKS Będzin • GKS Katowice – Stal • PZL Leonardo Avia – KPS • SMS PZPS – Necko • Lechia – BBTS • BKS – MCKiS.

Kopciuszek postraszył mistrza

PLUS LIGA SIATKARZY Miało być stosunkowo łatwo i przyjemnie, a skończyło zażartą batalią. W niedzielę Bogdanka LUK Lublin musiała mocno napracować się w Gorzowie Wielkopolskim przeciwko Cuprum Stilonowi

BARTOSZ SURMAN

Niedzielny mecz od początku nie układał się po myśli Bogdanki LUK, która „na dzień” dobry musiała odrabiać straty. Podopieczni Stephane’a Antigi zachowali jednak spokój i kilka chwil później doprowadzili do równowagi (7:7). Wydawało się, że w kolejnych akcjach to lublinianie dojdą do głosu, ale to gospodarze po raz kolejny pokazali się z dobrej strony i wyszli na 12:9, a później konsekwentnie utrzymywali wypracowaną przewagę. Do tego dopisywało im nieco szczęście, kiedy po serwisie Mateusza Maciejewicza piłka prześlizgnęła się po taśmie i spadła w pole gości (16:12). Kiedy przy jednej z kolejnych akcji fatalnie w ataku pomylił się Marcin Kania, zrobiło się 20:19 i wydawało się, że goście w końcu odwrócą losy pierwszego seta. Później po skutecznym bloku zawodników Bogdanki LUK zrobiło się 23:22, ale chwilę później skutecznym atakiem popisał się Mathis Henno. Mający pierwszą piłkę setową gorzowianie nie wykorzystali jej, ale kolejną szansę wykorzystał Eduardo Chizoba i gospodarze wygrali 25:23.

Drugi set zaczął się podobnie jak pierwsza partia. Gospodarze grali bardzo solidnie, a Bogdanka LUK brakowało właściwego rytmu. To pozwoliło miejscowym szybko objąć trzypunktowe prowadzenie (6:3). Na szczęście w kolejnych akcjach przyjezdni się prze-



Bogdanka LUK Lublin potrzebowała pięciu setów by pokonać Cuprum Stilon Gorzów

PLUSLIGA

budzili za sprawą dobrej gry w bloku, głównie przez Leona, który powstrzymał w pojedynkę Chizobę (11:11). W kolejnych minutach kibice byli świadkami gry „punkt za punkt” i gdy zrobiło się 20:20 emocje jeszcze mocniej zaczęły narastać. W ważnym momencie sprytem wykazał się Fynnian McCarthy i Bogdanka LUK wyszła na prowadzenie (20:21). Następnie ważny punkt dla gości zdobył Mateusz Malinowski, a chwilę później dzięki jemu świetnemu serwisowi, który odrzucił rywali od siatki lublinianie zdobyli punkt po bloku i Bogdanka LUK miała pierwszą w tym meczu piłkę setową (22:24). Gorzowianie utrzymali nerwy na wodzy, zrobiło się 24:24 i trener

Antiga poprosił o czas. Po powrocie na parkiet znów błysnął Malinowski i w efekcie drugi set zakończył się wynikiem 25:27.

W secie trzecim oba zespoły od samego początku regularnie na przemian zdobywały punkty, ale goście zadowiedzieli to głównie złym zagrywkom miejscowych (6:6). Później gra nadal była bardzo wyrównana. Dopiero po nieskutecznym ataku Leona i bloku na Malinowskim gospodarze wyszli na 17:15 i mistrz Polski zaczął znajdować się w coraz większych tarapatach. Kiedy zrobiło się 21:18 gospodarze zepsuli zagrywkę i goście wciąż mieli szansę na odrobienie strat. Jednak po nieudanym ataku Henno zespół z Gorzowa był o włos od zapewnie-

nia sobie minimum jednego punktu w starciu z mistrzami Polski (23:19). Trzecią partię zakończył skuteczny atak Chizoby (25:20).

Czwarta partia zaczęła się lepiej dla zespołu z Lublina, który dość szybko wypracował sobie trzy „oczka przewagi” (4:7). Miejscowi starali się „gonić”, ale goście jeszcze powiększyli przewagę (11:15, 13:18), głównie dzięki dobrej grze Malinowskiego. W efekcie lublinianie w końcówce grali z dużym spokojem i bez większych problemów doprowadzili do tie breaka (20:25).

W ostatnim secie najpierw w goście popisali się skutecznym blokiem na Henno, a chwilę później Leon dał im trzy punkty przewagi dzięki dobrym za-

grywkom (4:7). Miejscowi jednak nie odpuścili i chwilę później po niezwykle ofiarnej grze mecz znów się wyrównał (7:8, 9:10, 10:11). Kiedy miejscowi popisali się skutecznym blokiem na Leonie, zrobiło się 12:12. W końcówce klasę pokazał Leon i asem serwisowym zakończył emocjonujący mecz (12:15).

Cuprum Stilon Gorzów – Bogdanka LUK Lublin 2:3 (25:23, 25:27, 25:20, 20:25, 13:15)

Cuprum Stilon: Henno, Niemiec, Kania, Maciejewicz, Kwasowski, Chizoba, Gregorowicz (libero) oraz Waliński, Gąsior, Veloso.

Boganka LUK: Henno, Komenda, Leon, Grozdanov, McCarthy, Sasak, Hoss (libero) oraz Gyimah, Malinowski, Young. MVP: Malinowski (Bogdanka LUK).

Pozostałe wyniki: Asseco Resovia – Politechnika Częstochowa 3:1 • Barkom Każany Lwów – JSW Jastrzębski Węgiel 0:3 • Ślepsk Malow Suwałki – InPost ChKS Chełm 3:0 • PGE Projekt Warszawa – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Bogdanka	12	27	32:16
2. Warta	13	27	32:17
3. Skra	11	24	26:16
4. Resovia	11	23	26:15
5. Projekt	10	22	24:10
6. Indykpol	11	22	27:18
7. Trefl	11	18	25:20
8. Jastrzębski	11	18	23:19
9. ZAKSA	10	16	24:22
10. Lwów	11	10	18:28
11. Ślepsk	11	8	13:29
12. Stilon	12	8	15:34
13. Chełm	11	6	9:30
14. Częstochowa	11	5	12:32

16-18 grudnia: Skra – Ślepsk • Jastrzębski – Trefl • Norwid – ZAKSA • Lwów – Resovia.

Przełamanie po... 284 dniach

PLUSLIGA SIATKARZY Kibice z Chełma wierzyli, że skoro ich pupile zagrają w Suwałkach z ostatnim zespołem PlusLigi, to powalczą o trzecie zwycięstwo w tym sezonie. Niestety, po raz kolejny okazało się, że przedmeczowe założenia to jedno, a boiskowa rzeczywistość, coś zupełnie innego. Ślepsk Malowa szybko rozstrzygnął zawody na swoją korzyść wygrywając bez straty seta

W końcu mieliśmy pełny mikrocyl treningowy, gdzie był czas na regenerację. Potrzebowaliśmy takiego tygodnia. Wcześniej nie było czasu na przyzwoity trening. Jedziemy na mecz w pełni nadziei i pozytywnych emocji z myślą o zwycięstwie – mówił przed pierwszym gwizdkiem Krzysztof Andrzejewski, trener beniaminka.

Pierwsza partia była wyrównana, a żadna z ekip nie potrafiła wypracować sobie przewagi, większej niż dwa punkty. Od stanu 14:15 gospodarze radzili sobie jednak lepiej. Odskoczyli na 19:15 i chociaż ekipa z Chełma zbliżyła się na 24:23, to ostatni punkt zdobyli miejscowi.

W drugiej odsłonie, to goście zaczęli lepiej. Zdobili dwa pierwsze punkty, za chwilę odskoczyli nawet na trzy. Niestety, błyska-

wicznie roztrwonili całą przewagę i na tablicy wyników pojawił się rezultat 8:8. Kolejne fragmenty zawodów nie przebiegały po myśli drużyny trenera Andrzeja Jankiewicza. Miejscowi uzyskali przewagę, a kiedy zrobiło się 18:15, to szkoleniowiec poprosił o czas. Krótka pogawędka na niewiele się jednak zdała. Ekipa z Chełma zdołała „uciąć” jeszcze ledwie trzy punkty i ostatecznie przegrała do 18.

W trzecim secie, początkowo drużyny grały falami. Ślepsk wyszedł na 3:1, ale po chwili było 3:3. Po trzech asach z rzędu w wykonaniu Henrique Honorato prowadziła już 7:3. Po udanym bloku Jana Nowakowskiego nawet 12:7. Po nieudanym ataku Jakuba Turskiego InPost ChKS trafił do rywali aż siedem „oczek” (18:11). I nie był w stanie się już podnieść. Ostatni zespół w tabeli postawił kropkę nad i zakończył spotkanie wynikiem

25:18. Co ciekawe, to było pierwsze zwycięstwo Ślepska u siebie od... 284 dni.

Ślepsk Malow Suwałki – InPost ChKS Chełm 3:0 (25:23, 25:18, 25:18)

Ślepsk: Nowakowski (6), Jankiewicz (4), Honorato (10), Filipiak (15), Smith (4), Asparuhov (12), Mariański (libero) **oraz** Wierzbicki.

ChKS: Marcyniak (4), Rusin (10), Blanke-nau (2), Kapica (13), Esfandiar (8), Swodczyk (3), Sonae (libero) **oraz** Janczyn (1), Ostaszewski (libero), Piotrowski (2), Turski, Goss i Fasteland (3).

MVP: Karol Jankiewicz.

Nowy rozgrywający

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY

PGE Start po dziesięciu meczach Orlen Basket Ligi ma na koncie ledwie dwa zwycięstwa. Po sobotniej porażce z Energą Treflem Sopot trener Wojciech Kamiński przyznał, że wkrótce do zespołu dołączą dwaj nowi koszykarze. Oficjalnie poznaliśmy już nazwisko pierwszego. To rozgrywający Conner Frankamp

Frankamp ma 30 lat, mierzy 185 cm i w tym sezonie nie miał żadnego klubu, dlatego będzie potrzebował trochę czasu, żeby dojść do optymalnej formy. W swoim CV ma jednak występy w wielu różnych zakątkach świata. Przygodę z europejską koszykówką zaczął od Bułgarii w sezonie 2018/2019. W barwach BC Beroe Stara Zagora notował wtedy średnio: 20 punktów, ponad 4 asysty, a do tego rzucał ze skutecznością ponad 54 procent za dwa i ponad 48 za trzy. Później wyjechał w Grecję, gdzie w ekipie Rethymno miał podobne statystyki (20,9 pkt, 3,1 zbiórki oraz 4,2 asysty)

Rozgrywki 20-21 to już Hiszpania i dobrze znany w Lublinie UCAM Murcia (15,7 pkt i 3,5 asysty). W kolejnych latach Frankamp nie odgrywał już tak znaczącej roli w kolejnych drużynach. A występował w: Rosji, Francji, Turcji czy na Tajwanie. Miał okazję grać w Eurolidze, Lidze Mistrzów, a także FIBA Eurocup. Co ciekawe, nowy nabytek Startu ma także obywatelstwo Gruzji. W 2021 roku zagrał nawet jeden mecz dla tego kraju (zdobył 10 punktów w starciu z Serbią).

Sezon 24-25 spędził w Rumunii (Dinamo Bukareszt), gdzie znowu osiągał przyzwoite statystyki na poziomie: 13,1 pkt, 3,6 asysty oraz 1,5 przechwyty. Grał też na lepszej skuteczności niż w poprzednich latach: 45 procent w rzutach za dwa oraz niemal 40 w rzutach za trzy. W lecie wystąpił w barwach ekipy Aftershocks na The Basketball Tournament, który rozgrywany był w Stanach Zjednoczonych. Od tamtej pory 30-latek pozostawał jednak bez klubu.

Kolejny mecz drużyna Wojciecha Kamińskiego zagra 20 grudnia. Zmierzy się wówczas u siebie z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych. Frankamp ma zadebiutować w nowych barwach właśnie w tym spotkaniu.

Rewanż będzie formalnością

FIBA EURO CUP Kobiet Lotto AZS UMCS rozbił Żabiny Brno różnicą... 41 punktów i jest już niemal pewny awansu do kolejnej fazy. Mecz rewanżowy zostanie rozegrany w czwartek o godz. 18

KAMIL KOZIOŁ

Ten wynik to absolutna sensacja. Oczywiście akademicki były faworytem w 1/16 finału FIBA EuroCup. Żabiny to jednak czołowy zespół nie tylko czeskiej ligi, jak i drużyna, która w fazie grupowej przegrała tylko dwa spotkania.

I rzeczywiście pierwsza kwarta wydawała się potwierdzać tezę o tym, że to będzie wyrównany mecz. Po akcji Shay Colley gospodynie nawet prowadziły jednym punktem. Nic nie zapowiadało tego, co stało się w kolejnych dwóch częściach spotkania. Przyjezdne w ilościach hurtowych zdobywały kolejne punkty, a trener Żabin mógł tylko beznadziejnie patrzeć na to, jak polski zespół odjeżdża jego podopiecznym. Już na przerwę lublinianki zeszły przy prowadzeniu 50:26.

Druga połowa? Miejsce w publiczności musiała być w ołbrzymim szoku, kiedy w końcówce trzeciej kwarty różnica między obiema ekipami zaczęła przekraczać 30 „oczek”. W 36 minucie po



Robbi Ryan to kluczowa zawodniczka Lotto AZS UMCS

FOT. FACEBOOK LOTTO AZS UMCS LUBLIN

kolejnym rzucie Robbi Ryan sięgnęła ona rekordowe 42 pkt. Ostatecznie zakończyła się na wyniku 51:92.

Bohaterką lubelskiej ekipy była Dragana Stanković, która zdobyła 20 pkt, ale dołożyła też 8 zbiórek. Nie sposób nie wspomnieć także o 19 „oczkach” Ryan. Amerykanka

nie tylko była skuteczna, ale również świetnie regulowała tempo gry.

Rewanż odbędzie się w czwartek, w lubelskiej hali MOSIR im. Zdzisława Niedzieli. Transmisję będzie można obejrzeć na portalu sport.tvp.pl. Tak wysoka zaliczka wydaje się niemożli-

wa do roztrwonienia, więc powoli można spoglądać w kierunku 1/8 finału. W niej czekać będzie lepszy z pary Castors Braine – VBW Gdynia. Po pierwszym spotkaniu rozegranym w Belgii bliżej awansu jest zespół Castors. Kibice w Lublinie z pewnością trzymają kciuki za

te drużynę, bo prowadzi ją Krzysztof Szewczyk. Jedną z jego podopiecznych jest natomiast Magdalena Ziętara, była zawodniczka akademickich.

Żabiny Brno – Lotto AZS UMCS Lublin 51:92 (17:17, 9:33, 11:22, 14:20)

Żabiny: Evans 10, E. Hamzova 7 (1x3), Spanou 5, Colley 5 (1x3), Zaplatova 2 oraz Brown 11 (1x3), Wadoux 7, Zeithamerova 2, Zahui 2.

AZS UMCS: Ryan 19 (1x3), Slocum 17 (5x3), Wnorowska 10, Gatling 6, Gil 5 oraz Stanković 20, Ullmann 6 (2x3), Morawiec 5, Wojtala 4 (1x3), Adamczuk 0,

POLSKIE ZESPOŁY ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM

Dwa zwycięstwa odniosły pozostałe polskie zespoły walczące na poziomie 1/16 finału FIBA EuroCup. MB Zagłębie Sosnowiec pokonało na własnym boisku 83:75 Rutronik Stars Keltern. Wygrał też 1KS Śleza Wrocław. Podopieczne Arkadiusza Rusina pokonały w stolicy Dolnego Śląska 75:72 hiszpański Movistar Estudiantes. Porażkę zanotował VBW Gdynia, który uległ 73:80 Castors Braine.

Zgodnie z planem

ORLEN BASKET LIGA KOBIEC Lotto AZS UMCS nie miał najmniejszych problemów z pokonaniem Isands Wichoś Jelenia Góra

Plan na spotkanie w Jeleniej Górze był bardzo prosty – wygrać, jak najmniejszym nakładem sił. Wszystko po to, aby zachować energię na rewanżowy mecz z Żabinami Brno.

Rozgromienie Czeszek już w pierwszym spotkaniu 1/16 finału dało Karolowi Kowalewskiemu sporo komfortu. Szkoleniowiec nie porzucił jednak swojego pierwotnego pomysłu i dał szansę gry w większym wymiarze czasowym nominalnym rezerwowym. Stąd obecność w wyjściowym zestawieniu chociażby Justyny Adamczuk. Ten eksperyment długo przynosił niemiłe efekty. W siódmej minucie na tablicy wyników był jeszcze remis, ale ostatnie akcje tej kwarty w wykonaniu lubelskiej ekipy pozwoliły jej odskoczyć na dystans siedmiu punktów. Wydawało się, że druga kwarta będzie tym momentem, kiedy uda się zbudować bardziej wyraźną przewagę. Tymczasem beniaminek Orlen Basket Ligi Kobiet wciąż stawiał mocny opór. W efekcie na przerwę lubelski zespół schodził prowadząc ledwie 43:34.

Opór jeleniogórzanek udało się złamać dopiero w trzeciej kwarcie. Przewaga lidera urosła do dwucyfrowych rozmiarów, a mecz był już pod pełną kontrolą. Świetną sobotę zaliczyła Laura Gil. Wprawdzie dla tak utytułowanej zawodniczki rywalizacja z drużyną Isands pewnie nie jest wielkim wyzwaniem, to jednak double-double musi budzić szacunek. Złożyło się na nie 13 pkt i 11 zbiórek. Pozytywnie zaskoczyła Adamczuk. Młoda środkowa zapisała na

swoim koncie 12 pkt i 10 zbiórek, co jest jej najlepszym występem w tym sezonie. (KK)

Isands Wichoś Jelenia Góra – Lotto AZS UMCS Lublin 56:74 (15:22, 19:21, 9:16, 13:15)

Isands: Kosalewicz 19 (1x3), Dzierbicka 16 (1x3), Domka 12 (2x3), Kurkowiak 4, Dżochowska 0 **oraz** Pawlukiewicz 3 (1x3), Warsińska 2, Prokop 0, Byczkowska 0.

AZS UMCS: Gil 13, Adamczuk 12, Ullmann 9 (2x3), Slocum 6 (1x3), Ryan 4 **oraz** Wnorowska 15 (1x4), Wojtala 9 (1x3), Morawiec 4 (1x3), Stanković 2.

Pozostałe wyniki: Energia Toruń – MB Zagłębie Sosnowiec 69:83 • VBW Gdynia – Wisła Kraków 83:91 • Mecze: 1KS Śleza Wrocław – Artego Bydgoszcz i Enea AZS Politechnika Poznań – KSSSE Enea AJP Gorzów zakończyły się po zamknięciu wydania • Polonia Warszawa – Contimax MOSiR Bochnia 76:71.

1. AZS UMCS	10	19	842:716
2. Gorzów	9	16	758:607
3. Zagłębie	10	16	853:730
4. Gdynia	10	16	920:808
5. Śleza	9	15	764:630
6. Politechnika	9	15	688:672
7. Energia	10	15	694:686
8. Wisła	10	14	692:728
9. Artego	9	13	668:716
10. Contimax	10	13	785:896
11. Polonia	10	12	697:838
12. Isands	10	10	590:924

20-21 grudnia: Isands – Politechnika • Gorzów – Polonia • Zagłębie – Gdynia • Wisła – AZS UMCS (niedziela, godz. 16) • Contimax – Śleza • Artego – Energia.

Licznik wciąż bije

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY PGE Start został rozbity przez Energę Trefl Sopot 105:84

Trwająca czarna seria drużyny z Lublina. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego przegrali po raz siódmy z rzędu i są coraz niżej w ligowej tabeli. Coraz nisza jest również frekwencja na domowych spotkaniach. Sobotnią rywalizację śledziło nieco ponad 660 osób.

Sami zawodnicy jednak nie dają powodów do odwiedzenia hali Globus. Mecz z Treflem ponownie był daniem ciężkostrawnym, bo dominacja gości była bardzo wyraźna. Start został złamany już w drugiej kwarcie, kiedy przewaga sopocian zaczęła zbliżać się do 20 punktów. Wprawdzie zryw z końcówki pierwszej połowy pozwolił Startowi zbliżyć się na osiem „oczek”. Niestety, po przerwie Trefl wrócił do swojej gry i ostatecznie wygrał 105:84. Bohaterem gości był Paul Scruggs, który zaliczył triple-double: 13 punktów, 16 zbiórek oraz 12 asyst.

– W naszej drużynie widać było momenty, ale to za mało, żeby wygrywać mecze. A na pewno mecze z taką drużyną, jak Trefl z tego sezonu. Jak spotkamy się z nimi w drugiej rundzie, to myślę jednak, że będziemy wyglądać zdecydowanie lepiej i wtedy powalczymy o zwycięstwo – mówi Filip Put.

W ekipie gospodarzy nie było już Tervina Macka, ale od niedzieli jest nowy rozgrywający (piszemy o tym obok). Wkrótce w składzie ma się pojawić jeszcze jeden gracz. (KK)

PGE Start Lublin – Energia Trefl Sopot 84:105 (19:27, 24:24, 20:29, 21:25)

Start: Wright 23 (2x3), O'Reilly 16 (4x3), Griffin 16 (1x3), Ford 10 (2x3), Hawkins 9 **oraz** Krasuski 5 (1x3), Put 5, B. Pelczar 0, Kępka 0, Szymański 0.

Trefl: Witliński 18, Cows III 15 (3x3), Scruggs 13 (3x3), Goins 12 (2x3), Schenk 10 (2x3) **oraz** Suurorg 17 (3x3), Adadze-Wusu 15 (3x3), Nowicki 3, Kiejzik 2, Zapala 0.

Pozostałe wyniki: Górnik Zamek Książ Wałbrzych – Legia Warszawa 81:79 • King Szczecin – Tauron GTK Gliwice 85:78 • Zastal Zielona Góra – Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 98:84 • Anwil Włocławek – Miasto Szkła Krosno 99:93 • Mecze: Dzik Warszawa – Arriva Lotto Twardo Pierniki Toruń, AMW Arka Gdynia – MKS Dąbrowa Górnicza i WKS Śląsk Wrocław – Energia Czarni Słupsk zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Trefl	10	18	906:798
2. King	10	17	826:803
3. Górnik	10	17	902:789
4. Legia	10	16	845:797
5. Anwil	10	16	916:871
6. Arka	9	16	758:717
7. Śląsk	9	15	806:745
8. Zastal	10	15	824:782
9. Dzik	9	14	788:747
10. Stal	10	14	864:923
11. Czarni	9	13	771:776
12. Dąbrowa	9	13	755:763
13. Toruń	9	12	780:789
14. Gliwice	10	12	750:878
15. Start	10	12	797:930
16. Krosno	10	11	811:891

18-22 grudnia: Krosno – Dąbrowa • Czarni – Dzik • Start – Górnik (sobota, godz. 15) • King – Arka • Gliwice – Legia • Toruń – Trefl • Stal – Śląsk • Zastal – Anwil.

Podsumowujemy mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet

11 miejsce brzmi dobrze

Wczoraj zakończyły się 27 mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet, które od końca listopada rozgrywane były w Niemczech i Holandii. Obaj organizatorzy walczyli do końca o medale, Niemki z Norweżkami o złoto, a Holenderki z Francuzkami o brąz. Właśnie te dwie ostatnie ekipy pozbawiły naszą reprezentację wszelkich złudzeń na występ choćby w ćwierćfinale. Czy zatem Polki, które zajęły ostatecznie jedenastą lokatę w turnieju zawiodły? Nic z tych rzeczy, ale w obliczu EHF Euro 2026 w Katowicach trudno też o nadmierny optymizm.

Na początku egzotyka

Starcie z egzotycznym rywalem z Chin już od 10 minut było pod całkowitą kontrolą Polek. Wynik do przerwy nie mówił jeszcze za dużo o naszej przewadze, ale po zmianie stron Białe-Czerwone wykorzystały dobrą dyspozycję Magdy Balsam i z minuty na minutę odskakiwały Azjatkom. Skończyło się pogromem 36:20 i nagrodą MVP dla byłej skrzydłowej MKS Lublin.

Drugi grupowy rywal – Tunezja to niestety już całkiem inna historia. O wynik, głównie przez słabszą tego dnia skuteczność, drżeliśmy praktycznie do samego końca, bo Afrykanki prowadziły nawet 8:4. Dopiero gol debutantki Natalii Pankowskiej na 28:25 dał nam powody do radości. 5 oczek w spotkaniu zdobyła też inna nowa twarz w kadrze, Katarzyna Cygan. Polki były już pewne awansu do fazy głównej turnieju i przeprowadzki z Hertogenbosch do Rotterdamu.

Przed spotkaniem z Francją mieliśmy obawy, że tak mocny rywal wykorzysta każdy najmniejszy błąd. Lewoskrzydłowa Daria Michalak ostrzegała nawet, iż przy tak słabym początku jak z Tunezją, Trójkolorowe nas rozbiją i po kwadransie zawodów będzie „pozamiatane”. Życie przyniosło nieco inny scenariusz.

Trzymały się długo

Polki nie zlekły się mistrzyń świata z 2023 i do około 40 minut były równorzędnym rywalem. Przed przerwą nasze rodaczki wielokrotnie prowadziły, choć



Reprezentacja Polski zakończyła mistrzostwa świata na jedenastym miejscu

FOT. HANDBALL POLSKA/FACEBOOK

manewr z wprowadzeniem na boisko doświadczonej Aleksandry Rosiak przyniósł same szkody. Rozgrywająca PGE MKS El-Volt Lublin niedawno wróciła do gry po rekonwalecencji i zupełnie nie mogła się odnaleźć na mundialu. Mimo trzech błędów popularnej „Rosi”, Białe-Czerwone, schodząc do szatni, przegrywały tylko 17:18. Sił i chłodnej głowy starczyło im tylko na kilka minut rywalizacji po zmianie stron. Tuż przed upływem trzeciego kwadransu Francja prowadziła 28:25, ale kiedy spojrzymy na końcowy rezultat 42:28, zrozumiemy przepaść dzielącą obie ekipy.

Ten mecz pokazał, jaka jest różnica w postawie drużyn, z których jedna trenuje i jest przyzwyczajona, by grać na takiej intensywności przez 60 minut, a drugą ma może 2-3 zawodniczki, na co dzień znające takie tempo spotkań – ocenił norweski selekcjoner Polski Arne Senstad.

Wysoka przegrana oznaczała, że w fazie głównej turnieju, już w Rotterdamie Polki musiałyby pokonać wszystkich trzech grupowych rywali i trzymać kciuki za Francuzki w rywalizacji z Holandią. Tylko taki scenariusz dawałby nadzieję na najlepszą ósemkę mistrzostw.

W Rotterdamie też 2-0-1

Rywalizację w wielkim kompleksie wystawien-

niczym Ahoy Polki rozpoczęły od wymęczonego zwycięstwa nad Argentyną. Na pierwsze prowadzenie czekaliśmy aż do 41 minuty, a kluczowa w kontekście ostatecznego triumfu okazała się obrona rzutu karnego przez Paulinę Wdowiak, która zastopowała znakomitą Elke Karsten.

W starciu ze współgospodyniami turnieju Białe-Czerwone nie miały już żadnych szans. Holenderki, które aż do półfinału miały status niepokonanych, momentalnie rozmontowały naszą obronę i bawiły się na boisku przez 60 minut wraz ze wspaniałe dopingującą publicznością. Już do przerwy było 18:11, a odpoczynek nie mógł niczego zmienić, bo nie dało się w kwadrans zasypać przepaści, jaka dzieliła obie reprezentacje.

Naszym rodaczkom została już tylko walka o zwieńczenie mundialu wygraną i o jedenastą lokatę w czempionacie. Ostatni mecz z Austrią pokazał, że europejscy średniacy są jak najbardziej w naszym zasięgu. Co ważne, najlepszy występ w turnieju zaliczyła tego dnia kapitan Monika Kobylińska, dzielnie wspierana przez dynamiczne Balsam i Michalak. O tej ostatniej trener Senstad mówi zresztą, że to najlepszy obrońca na świecie wśród lewoskrzydłowych.

Kapitan kadry poprosiłem tuż po spotkaniu z Austrią o odpowiedź na pytanie, czy mistrzostwa były dobrą reklamą szczyptorniaka kobiet nad Wisłą. Przypomnijmy, że wszystkie mecze Polek transmitowane były w dwóch głównych kanałach TVP, bo nadawca publiczny w ostatniej chwili nabył prawa do turnieju i ponoć nie miał już wolnego miejsca na antenie TVP Sport.

– To był duży krok w stronę promocji piłki ręcznej, a ja sama dostawałem spory odzew od osób, które na co dzień nie śledzą naszego sportu, a przy tej okazji postanowiły obejrzeć transmisję. Jedenaste miejsce brzmi dobrze, bo jest najwyższym w ostatnich latach – oceniła popularna „Kobi”.

Nasza ocena

Czy realnie można było liczyć na cokolwiek więcej? Moim zdaniem nie, bo brakuje nam wciąż zbyt wielu argumentów na boisku. W Holandii z pewnością nie zachwyciły bramkarki i wydaje się, że nadeszła pora, by młodsze w stawce Barbara Zima oraz Paulina Wdowiak zaczęły szukać ścieżki rozwoju poza rodzimą ligą.

O ile zachwycamy się 42 bramkami Magdy Balsam i znakomitą skutecznością z linii 7 metra (tylko Brazylia zanotowała lepszą skuteczność z karnych), turniej nie

dał nam odpowiedzi, czy jej zmienniczka Natalia Janas to już dziś materiał na reprezentacyjny poziom. Być może występy w Lidze Europy i kolejne mecze kadry pomogą nam w wydaniu takiej opinii.

Nasze obrotowe od niedawna pracują z najlepszą kołową XXI wieku, Norweżką Heide Loke, ale na efekty trzeba będzie jeszcze czekać. Nawet gdy dochodziły do dogodnej pozycji bramkowej, w Holandii zbyt często pudłowały, o czym przekonał się na własnej skórze...jeden z fotoreporterów. Plusik należy postawić przy Natalii Pankowskiej, bo przecież kilka miesięcy temu mało kto przewidywałby, że coraz mocniej zacznie zagrażać rodowitej lubliniance, Aleksandrze Olek.

Udany mundial za Daria Michalak, natomiast znacznie słabszy turniej Dagmary Nocuń otwiera dyskusję, czy na przyszłoroczne mistrzostwa Europy w Katowicach nie zacząć się poszukiwania innej zmienniczki dla „Zawi”.

Nadal nie widać wsparcia dla środkowej Karoliny Kochaniak, która aż 24 razy w 6 meczach rozrywała obronę rywalek, korzystając ze swych umiejętności technicznych. Ani młoda Joanna Granicka (grała tylko w fazie eliminacyjnej), ani bardziej doświadczona Magdalena Drazkiewicz na dziś nie dają gwarancji tej samej jakości. Być może szansę dostanie Daria Przywara z MKS Lublin, o ile wróci do dyspozycji sprzed kontuzji.

Bożena Karkut zapytała przeze mnie w Holandii przyznając, że Kinga Jakubowska byłaby wzmocnieniem i ozdobą reprezentacji, ale kluczowa jest wola samej piłkarki, a przede wszystkim jej stan zdrowotny.

Przykład Katarzyny Cygan czy Natalii Pankowskiej obrazuje, że drzwi do reprezentacji są otwarte dla wszystkich wyróżniających się piłkarek. Sam trener Senstad w końcowych wywiadach zaczął uderzać w tony patriotyczne, mówiąc, że dziś taka Patrycja Noga, Daria Kurjata czy Kinga Jakubowska powinny ciężiej pracować, bo perspektywa występu w turnieju przed własną publicznością może się już nie powtórzyć.

Imposybilizm, czyli holederski „niedasizm”

Na koniec kilka zdań o organizacji turnieju, choć z wiadomych względów spędziłem 17 dni tylko w Holandii, nie mogąc być na meczach w niemieckich halach.

Niestety, szczególnie w Hertogenbosch, doświadczyłem rzeczy ośmieszających wydarzenie tej rangi. W dużej hali, której trybuny świeciły pustkami, miejsca prasowe usytuowano na balkonie za jedną z bramek, narażając dziennikarzy najpierw na skoliozę (stoliki ustawiono bokiem do boiska!), a potem na upadek, gdy przyniesiono wyższe meble i wysokie stołki barowe. Gdy obiekt wizytował prezes ZPRP Sławomir Szmaj i zobaczył, że wisimy wręcz nad barierką ochronną, zawartował, iż jeden z nas powinien spaść dla przykładu, by zrozumiano absurd sytuacji. Groteskową wpadkę organizatorów próbowaliśmy zminimalizować montażem stanowisk z innych mebli porzucanych po obiekcie, ale i tak należało się mocno wychylić, by zobaczyć bramkę znajdującą się dwa piętra pod nami.

W Rotterdamie, gdzie całą infrastrukturę stworzono w hali wystawienniczej, źle rozplanowano odległości. Centrum prasowe znajdowało się dobre 200 metrów od trybuny dla dziennikarzy, natomiast strefę mieszaną zorganizowano za przeciwległym rogiem boiska, czyli dobre 4 minuty truchtem i to pod prąd względem opuszczających widownię fanów. Banalna prośba o doświetlenie dobudowanych miejsc spotkań się ze zrozumieniem i ripostą, że w hali nie ma żadnych... dodatkowych lampek. Dziennikarze jeden od drugiego dowiadywali się o udogodnieniach, bo ani liczni wolontariusze nie wykazywali się inicjatywą, ani nikt nad nimi nie pantał. Na plus zaliczyć trzeba sprawnie stworzone miasteczko piłki ręcznej z atrakcjami nie tylko dla dzieci i świetnych konferansjerów, dzięki którym publiczność, szczególnie na meczach gospodyń, bawiła się przednio. Kolejny kobiecy mundial już za dwa lata na Węgrzech!

Z HOLANDII MICHAŁ POMORSKI

Bez zadnych szans z Wybrzeżem

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Emocji jak na lekarstwo i kolejna lekcja od wyżej notowanego rywala. W niedzielne wczesne popołudnie KS Lotto-Puławy nie zdołał powstrzymać u siebie PGE Wybrzeża Gdańsk

BARTOSZ SURMAN

Puławianie kilka dni temu ponieśli dotkliwą porażkę w Kaliszu i do niedzielnego meczu przystępowali w nienajlepszych nastrojach. Szans na przełamanie złej passy było mało, bo choć KS Lotto wrócił do własnej hali, to musiał się zmierzyć z czwartym w tabeli PGE Wybrzeżem Gdańsk.

Niedzielny mecz w puławskiej hali nie przyniósł wielu emocji. Spotkanie od samego początku toczyło się pod dyktando przyjezdnych, którzy szybko wyszli na prowadzenie i w kolejnych minutach sukcesywnie je powiększali. W efekcie już do przerwy gospodarze przegrywali 11:23 i stało się jasne, że w drugiej części emocji będzie, jak na lekarstwo.

Po zmianie stron obraz gry nieco się zmienił. Zespół z Puław toczył wyrównaną walkę z przeciwnikiem, który miał jednak ogromny zapas bramkowy i finalnie spotkanie zakończyło się porażką puławian 31:42.



Krzysztof Łyżwa i jego młodzi koledzy przeżywają w tym roku ciężkie chwile

FOT. KS LOTTO-PUŁAWY

– W meczu ze Stalą Mielec u siebie powalczyliśmy. Z mocnym nastawieniem pojechaliśmy do Kalisza, ale przespaliśmy tam pierwsze 20 minut. Dzisiejszy mecz pokazał, że mamy problem

– powiedział po spotkaniu przed kamerami Polsatu Sport Krzysztof Łyżwa.

– Ciężko kiedy nie rucamy sytuacji sam na sam lub nie wracamy do obrony po zdobytej bramce. Przed

nami multum pracy. Każdy widzi jaki mamy skład. Walczymy na tyle ile potrafimy choć czasami tej walki może nie widać. Nie jest jednak tak, że nie próbujemy. Młodzi zawodnicy do-

stają szansę i to już powinno być dla nich impulsem by tej drużynie dać coś więcej. Dużo z nimi rozmawiamy i pracujemy na treningach. Jesteśmy w ciężkim momencie, bo drugi mecz z rzędu dostaliśmy lanie. W środę zagramy u nas z Industrią Kielce, a później czeka nas „mecz o życie” w Opolu – dodał zawodnik KS Lotto.

W środę w rozgrywanym awansem meczu 24. kolejki drużyna trenera Patryka Kuchczyńskiego zagra u siebie ze wspomnianą Industrią. Początek meczu zaplanowano na godzinę 20.

KS Lotto-Puławy – PGE Wybrzeże Gdańsk 31:42 (11:23)

KS LOTTO: Ciupa, Petkowski – Artemienko 9, Racotea 4, Działakiewicz 4, Cacak 3, Jaworski 3, Łyżwa 3, Curzytek 2, Adamczewski 2, Komarzewski 1 oraz Kowalik, Bereziński, Antolak, Sawickij.

PGE Wybrzeże: Zembrzycki 1, Poźniak – Czaplirski 13, Będzikowski 7, Gębala 6, Czertowicz 5, Domagała 4, Michałowicz 1, Stanesco 1, Peret 1, Tomczak 1, Stepien 1, Rodak 1 oraz Pepliński, Zmawc, Siekierka.

Kary: Lotto: 16 min – Wybrzeże: 16 min.

Pozostałe wyniki i tabela: Industria Kielce – Corotop Gwardia Opole 48:26 ● Orlen Wisła Płock – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 34:21 ● Chrobry Głogów – Hanball Stal Mielec zakończył się po zamknięciu wydania ● Zagłębie Lubin – Energia Bank PBS MMTS Kwidzyn poniedziałek 18 ● Zepter Legionowo – Netland MKS Kalisz poniedziałek 20.30 ● Rebud KPR Ostrovia Ostrow Wielkopolski pauza.

1. Kielce	15	42	589:379
2. Wisła	14	42	521:342
3. Wybrzeże	14	30	491:463
4. Ostrovia	14	28	405:390
5. Chrobry	14	24	405:411
6. Kwidzyn	14	22	415:427
7. Stal	14	22	373:408
8. Kalisz	14	21	403:429
9. Legionowo	14	16	373:391
10. Piotrków	15	10	407:490
11. Gwardia	15	9	403:476
12. Puławy	15	8	431:539
13. Zagłębie	13	5	368:439

17 grudnia: Wisła – Kwidzyn ● KS Lotto – Kielce (awansiem). **19-22 grudnia:** ● Zagłębie – Chrobry ● Piotrkowianin – Ostrovia ● Gwardia – Puławy ● Wybrzeże – Zepter ● Kalisz – Stal ● Kielce pauzuje.

Lekko, łatwo i przyjemnie

I CENTRALNA LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Drugie z rzędu efektowne zwycięstwo szczypiornistów z Zamościa. Tym razem KPR Padwa rozbił u siebie SMS PZPS Kielce 33:24. Wynik mógł być jednak znacznie wyższy

Gospodarze byli zdecydowanym faworytem piątkowego spotkania i z tej roli wywiązali się znakomicie. Wystarczyło tak naprawdę około 18 minut i było po zawodach. Od pierwszego gwizdka świetnie spisywał się Mateusz Gawryś. Bramkarz bez zarzutu wywiązywał się ze swojej roboty, czyli sporo bronił. Dorzucił jednak także coś ekstra. Popisywał się podaniami przez niemal całe boisko, z których korzystali koledzy. Np. Łukasz Szymański, który rzucił na 7:3. Niedługo później Kacper Adamczuk wykończył kolejną kontę i podwyższył na 11:4.

Młodzież z Kielc popełniała sporo prostych błędów, zwłaszcza w ofensywie. Dzięki temu Padwa często grała z kontry. I skrzętnie z tego korzystała, bo przewaga rosła i rosła. Po rzucie Miłosza Bączka, Filip Łopot miał piłkę na ręce raz, drugi, ale ostatecznie wpadł z nią do bramki. Efekt? Zrobiło się nawet 15:5 po ledwie 18 minutach

gry. Po kolejnym, świetnym podaniu do koła, Dawid Skiba podwyższył na 21:10. Pierwsza połowa skończyła się za to wynikiem 22:12.

W drugiej odsłonie miejscowi rozpoczęli od serii 8:3. Dzięki temu po 16 minutach po przerwie, na tablicy wyników pojawił się rezultat aż 30:15. Grania było jeszcze sporo, ale drużyna z Zamościa zlitowała się nad rywalami. Do końca meczu zdobyła ledwie trzy bramki, a przeciwnicy aż dziewięć. Dzięki temu przyjezdni mogli wracać do domu z twarzą i porażką „tylko” różnicą dziewięciu goli.

Spotkanie drugiej z naszych ekip – AZS AWF Biała Podlaska z Siódemką Miedzią Legnica zakończyło się po zamknięciu tego wydania.

KPR Padwa Zamość – SMS PZPS I Kielce 33:24 (22:12)

Padwa: Gawryś, Dragan, Krysiak – Gołański 7, Adamczuk 4, Bielko 4, Szymański 4, Bączek 3, Morawski 3, Skiba 3, Wleklak 2, Fugiel 1, Pieczykolan 1, Szelaż 1, Kania.

Pozostałe wyniki i tabela: Jurand Ciechanów – WKS

Śląsk Wrocław 26:27 ● Rajbud Development – Stal Gorzów – Enea WKS Grunwald Poznań 34:31 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – AZS UW Warszawa 30:29 ● Grot Blachy Pruszyński Anilana – AZS AGH Kraków 29:29, 4:3 w karnych ● KSPR Gwardia Koszalin – MKS Nielba Wągrowiec 27:32 ● Siódemka Miedź Legnica – AZS AWF Biała Podlaska zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń	13	32	414-376
2. Stal	13	29	412-410
3. Śląsk	13	28	392-335
4. AZS AGH	13	25	425-380
5. Padwa	13	25	404-373
6. Grunwald	13	25	372-367
7. Jurand	13	24	452-409
8. Nielba	13	21	431-424
9. Anilana	13	18	378-395
10. AZS AWF	12	12	360-370
11. Miedź	12	12	379-403
12. SMS ZPRP	13	10	384-434
13. Gwardia	13	9	323-373
14. AZS U	13	0	376-453

19-20 grudnia: Anilana – Nielba ● Gwardia – AZS AWF (piątek, godz. 19) ● Pogoń SMS ZPRP ● Siódemka – Grunwald ● Śląsk – AZS UW ● Stal – Jurand ● Padwa – AZS AGH (sobota, 19).

Znowu gra liga

ORLEN SUPERLIGA KOBIEC PGE MKS El-Volt wraca do ligowych rozgrywek. Po ponad miesięcznej przerwie podopieczne Pawła Tetelewskiego, w środę o godz. 18 zagrają w Elblągu z Energa Startem

Ostatni mecz ligowy lubelskie szczypiornistki rozegrały 30 października, kiedy pokonały w hali Globus KPR Gminy Kobierzyc. Od tamtego czasu zdążyło się już w klubie sporo wydarzyć. Przede wszystkim PGE MKS odpadł z Ligi Europejskiej po dwóch porażkach z Zagłębiem.

Pozytywną informacją był natomiast występ przedstawicieli PGE MKS El-Volt w mistrzostwach świata. W barwach reprezentacji Polski w tej imprezie grały Paulina Wdowiak i Aleksandra Rosiak. Białe-Czerwone zakończyły turniej na 11 pozycji, a ze swojej postawy szczególnie zadowolona może być Wdowiak, która w kilku spotkaniach wniosła wiele pozytywnego do gry ekipy Arne Senstada.

– Jesteśmy zadowolone z czterech zwycięstw. W meczach z Francją i Holandią nie byłyśmy faworytkami. Cieszyć mogą jednak momenty naszej gry w tych spotkaniach, gdzie grałyśmy naprawdę dobrą piłkę ręcz-

ną. To dla nas dobry materiał. Mamy nad czym pracować, by lepiej przygotować się do zbliżających się przyszłorocznych mistrzostw Europy. Na tym musimy się skupić. Chcemy wyciągnąć z tego jak najwięcej i mamy nadzieję, że to, co pokazałyśmy w tym turnieju, zapoczątkuje. Nasze marzenia sięgały wyżej i liczyłyśmy na więcej. Końcowy rezultat jednak też nas powinien cieszyć. 11. miejsce to dobry wynik. To były dla mnie pierwsze mistrzostwa świata, więc tym bardziej jestem zadowolona, że mogłam być tego częścią. Zawsze dążę do tego, by grać jak najlepiej, ale był to mój debiut i jestem z niego zadowolona – powiedziała Paulina Wdowiak.

W podobnym tonie wypowiada się Aleksandra Rosiak. – Myślę, że mistrzostwa możemy zaliczyć do udanych. Wygrałyśmy cztery mecze. To był nasz cel minimum. Zmierzyłyśmy się też z dwoma mocnymi zespołami, czyli Francją i Holandią. Pierwsza połowa meczu ze szczypiornistkami z Francji była

w naszym wykonaniu bardzo dobra. W meczu z Holandią nie zagrałyśmy tak, jak chciałyśmy. Wiem jednak, że wyciągniemy z tego lekcję. Nauczmy się na kolejnych meczach z tak mocnym rywalem, co powinniśmy poprawić i pomoże nam to w dalszym rozwoju – twierdzi rozgrywająca.

Warto wspomnieć, że w mistrzostwach świata występowała także Sanja Radosavljević. Reprezentacja Serbii, w której gra lubelska skrzydłowa, ukończyła fazę główną na trzeciej pozycji i również nie zakwalifikowała się do gier ćwierćfinałowych.

Teraz jednak trzeba skupić się na obowiązkach klubowych, zwłaszcza, że śródowny rywal, Energa Start to niewygodny i wymagający przeciwnik. Ten sezon elblązanki mają wyraźnie gorszy o czym świadczy dopiero ósme miejsce w ligowej tabeli. Niemniej jednak zła karta musi się kiedyś odwrócić, a rywalizacja z wracającym z długiej przerwy wicemistrzem Polski może być do tego doskonałą okazją.

(KK)

PKO BP EKSTRAKLASA

Motor Lublin – Jagiellonia
Białystok zakończył się po zamknięciu wydania ● Legia Warszawa – Piast Gliwice zakończył się po zamknięciu wydania ●aków Częstochowa – Zagłębie Lubin 0:1 (Jakub Sypek 81).

1. Wisła	18	30	21-12
2. Górnik	18	30	29-24
3. Raków	18	29	26-23
4. Jagiellonia	16	28	28-20
5. Zagłębie	18	28	31-24
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak	18	26	35-30
8. Lech	17	26	29-26
9. Korona	18	24	21-19
10. Pogoń	18	21	28-32
11. Arka	18	21	15-32
12. Lechia	18	20	37-37
13. Widzew	18	20	26-28
14. Katowice	17	20	23-28
15. Motor	17	20	22-27
16. Legia	17	19	19-20
17. Bruk-Bet	18	19	24-35
18. Piast	16	17	18-19

Lechia Gdańsk została ukarana odjęciem pięciu punktów za zaległości finansowe.

30 stycznia-2 lutego: Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Cracovia ● Górnik Zabrze – Piast Gliwice ● Lech Poznań – Lechia Gdańsk ● Legia Warszawa – Korona Kielce ● Motor Lublin – Pogoń Szczecin (1 lutego, godz. 12.15) ● Radomiak Radom – Arka Gdynia ● Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok ● Wisła Płock – Raków Częstochowa ● Zagłębie Lubin – GKS Katowice.

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Tomasz Bobek (Lechia Gdańsk) ● **10 bramek** – Mikael Ishak (Lech Poznań) ● **9 bramek** – Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Karol Czubak (Motor Lublin), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa) ● **8 bramek** – Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 1, Zagłębie Lubin 7), Łukasz Sekulski (Wisła Płock).

Ostatni wieczór w Europie

LIGA KONFERENCJI EUROPY Dynamo Kijów w czwartek pożegna się z rozgrywkami meczem z Noah Erewań. Spotkanie na Motor Lublin Arenie rozpocznie się o godz. 21

Kamil Kozioł

To w wykonaniu Dynama była jedna z najgorszych kampanii w europejskich pucharach ostatnich lat. Mistrzowie Ukrainy przegrali cztery z pięciu dotychczasowych spotkań w Lidze Konferencji Europy i już po piątej kolejce stracili szansę na awans do fazy play-off. Tak samo zresztą, jak Legia Warszawa.

Dynamo, wszelkie nadzieje straciło w miniony czwartek, kiedy przegrało 1:2 z przeżywającą fatalny okres Fiorentiną. Włosi w 18 minucie objęli prowadzenie za sprawą Moise Keana. W drugiej połowie jednak do remisu doprowadził Mykoła Mychajlenko i wydawało się, że kijowianie dowiozą korzystny wynik do końca spotkania. Niestety, na kwadrans przed końcowym gwizdkiem decydującego gola zdobył Albert Gudmusson i wyrzucił Dynamo z Ligi Konferencji Europy.

Warto wspomnieć, że w tym spotkaniu zespół z Kijowa prowadził już inny szkoleniowiec. Władze Dynama postanowiły w końcówce listopada pożegnać się z klubową legendą, Oleksanderem Szowkowskim. Zapłacił on głową za wyniki w pucharach, ale również w krajowych rozgrywkach. Tam największy obok Szachtara Donieck klub w Ukrainie jest dopiero w środku stawki. Osunięcie w tabeli było spowodowane serią kolejnych czterech porażek, która została zakończona dopiero niedawno pokonaniem FK Kudriwka.

Nowym szkoleniowcem Dynama został Igor Kostium, który do tej pory w klubie był opiekunem zespo-



Piłkarze Dynama Kijów w czwartek pożegnają się z Motor Lublin Areną

FOT. DW

łu U-19. Jako zawodnik całą karierę spędził w klubach ukraińskich, a jako trener prowadził m.in. zespół CSKA Kijów.

I chociaż mecz z Noah Erewań ma dla Ukraińców wymiar tylko sparingowy, to warto pojawić się w czwartek na Motor Lublin Arenie. Przeciwnik z Armenii wydaje się być bowiem bardzo atrakcyjny. Przede

wszystkim Ormianie wciąż walczą o awans do fazy play-off. Po czwartkowym pokonaniu Legii zajmuje 17 miejsce w tabeli. Najbardziej znanym piłkarzem Noah jest Timothy Fayulu. To 26-letni bramkarz, który robi karierę jako reprezentant Demokratycznej Republiki Konga. I ma szansę wystąpić z nią w mistrzostwach świata. W karierze klubowej

był związany głównie ze Szwajcarią, gdzie zresztą się urodził. W miejscowej lidze jednak nigdy na poważnie nie zaistniał, stad szuka swojego szczęścia w dalekiej Armenii. Innym ciekawym piłkarzem Noah jest Takuto Oshima, który miał epizod w polskiej lidze. W latach 2022-2024 grał dla Cracovii, dla której zdobył nawet jedną bramkę.

Kolejna kompromitacja Legii

LIGA KONFERENCJI EUROPY Z czterech naszych przedstawicieli tylko Raków Częstochowa sięgnął po trzy punkty, a jeden dopisał sobie Lech Poznań. Porażkę zanotowała Jagiellonia Białystok, a Legia Warszawa skompromitowała się w Armenii

W czwartkowy wieczór w Częstochowie Raków zmierzył się z bośniackim Zrinjskim Mostarem. W meczu padł tylko jeden gol, na szczęście autorstwa gospodarzy. W końcówce pierwszej połowy Jonatan Braut Brunes wykorzystał rzut karny, podyktowany za zagranie ręką i zapewnił „Medlaikom” trzy punkty.

Raków Częstochowa – Zrinjski Mostar 1:0 (1:0)

Bramka: Braut Brunes (45-karny).

Sporo emocji przyniósł mecz pomiędzy Lechem, a niemieckim FSV Mainz. W 28 minucie prowadzenie gościom dał Sota Kawasaki zamykając świetne dośrodkowanie jednego z partnerów. Kilka chwil później Nelson Weiper strzelił w po-

przeczkę, a ze skuteczną dobitką z główki pospieszył Benedict Hollerbach. Gospodarzom dopisało jednak szczęście, bo po analizie VAR okazało się, że Niemiec był na minimalnym spalonym.

W końcówce pierwszej połowy arbiter podjął dość kontrowersyjną decyzję i podyktował rzut karny po rzekomym faulu Kawasakiego na Lusie Palmie. Do piłki podszedł Mikael Ishak i strzałem „podcinką” doprowadziło do remisu. W 66 minucie Nikolas Veratschnig zobaczył drugą żółtą kartkę, ale „Kolejorz” nie był w stanie zadać decydującego ciosu mimo liczebnej przewagi.

Lech Poznań – FSV Mainz 1:1 (1:1)

Bramki: Ishak (41-k) – Kawasaki (28).

W tej kolejce z mocnym rywalem przyszło mierzyć się

także Jagiellonii. Na Podlasie przyjechało bowiem hiszpańskie Rayo Vallecano. Goście już w szóstej minucie wyszli na prowadzenie po tym, jak dośrodkowanie z lewej strony skutecznie wykończył Sergio Camello. Kilka chwil później przedstawiciel La Liga mógł prowadzić dwoma golami, ale strzał Camello zatrzymał się na słupku. Tak samo było w 14 minucie – wówczas Hiszpan po rykoszecie ponownie trafił w obramowanie bramki.

„Jaga” przetrwała trudny początek i końcówce pierwszej połowy doprowadziła do remisu. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego i zamieszaniu w polu karnym gości przytomnie zachował się Jesus Imaz. Miejscowym nie udało się jednak utrzymać wyniku. Po godzinie gry re-

zultat na 1:2 ustalili przyjezdni. Fatalnie we własnym polu karnym ustawił się Sławomir Abramowicz, a z prezentu skorzystał Alfonso Espino.

Jagiellonia Białystok – Rayo Vallecano 1:2 (1:1)

Bramki: Imaz (44) – Camello (6), Alfonso Espino (61).

Kolejny kompromitujący występ w tym sezonie zanotowała Legia, która grała na wyjeździe z Noah Erewań. Mecz zaczął się świetnie dla gości, bo już w trzeciej minucie Mileta Rajović wykończył sytuację sam na sam z bramkarzem.

Druga połowa należała jednak do miejscowych. W 57 minucie po kompletnie niepotrzebnej stracie Rubena Vinagre do remisu doprowadził Matheus Aias. Natomiast w 84 minucie po serii fatal-

nych błędów w defensywie gola na wagę wygranej dla Noah strzelił Nardin Mulahusejnović. – Ciężko cokolwiek powiedzieć po takim spotkaniu. Wszystko dla nas dobrze się ułożyło, strzeliliśmy szybko gola i prowadziliśmy. Myślałem, że to poniesie nas do góry, tak się jednak nie stało. W drugiej połowie popełniliśmy błędy i przez to przegraliśmy – powiedział w rozmowie z Kraśnika Damian Szymański, pomocnik Legii.

Noah Erewań – Legia Warszawa 2:1 (0:1)

Bramki: Aias (57), Nardin Mulahusejnović (84) – Mileta Rajović (3).

Jak wygląda sytuacja polskich zespołów przed ostatnią kolejką fazy ligowej? Szans na awans nie ma już Legia, która w ostatnim

swoim występie zagra z Lincoln Red Imps z Gibraltaru. Lech zagra na wyjeździe z Sigmą Ołomuniec i musi celować w wygraną w Czechach. Z kolei Jagiellonia pojedzie do Alkmaar z zamiarem zdobycia przynajmniej jednego punktu, który powinien dać jej awans do 1/16 finału. W najlepszej sytuacji jest Raków. Zespół trenera Marka Papszuna awans ma pewny, ale jeśli utrzyma miejsce w czołowej ósemce to zagra w 1/8 finału. „Medaliki” czeka jednak ciężki bój w Nikozji z tamtejszą Omonią i każdy zdobyty punkt może okazać się na wagę złota.

18 grudnia (wszystkie mecze o 21): AZ Alkmaar – Jagiellonia ● Sigma Ołomuniec – Lech ● Legia – Lincoln ● Omonia Nikozja – Raków.

BARTOSZ SURMAN

Alfabet Górnika Łęczna

A – Atmosfera

Stare piłkarskie porzekadło mówi, że kiedy w drużynie nie ma atmosfery, to trudno o dobre wyniki. Natomiast z drugiej strony – najlepszym sposobem na poprawę atmosfery są zwycięstwa. Po tak słabej rundzie w wykonaniu Górnika, w Łęcznej brakuje nie tylko punktów na koncie, ale chyba także chemii między zawodnikami. Piłkarzy, którzy na jesieni się wyróżniali, można policzyć na palcach jednej ręki.

B – Bogdanka

„Górnik Łęczna i Bogdanka już na dobre i na złe” śpiewał w 2003 roku w piosence Krzysztof Cugowski, która została nagrana w momencie kiedy zielono-czarni byli liderami tabeli w ekstraklasie. 22 lata później Lubelski Węgiel Bogdanka nadal jest głównym sponsorem piłkarzy z Łęcznej, ale w ostatnim czasie gołym okiem widać, że wsparcie dla zespołu nie jest tak duże jak w przeszłości. Górnik kolejny raz w swojej historii znalazł się w tarapatach i ciekawe jak potoczą się jego dalsze losy na wiosnę.

C – Chimeryczność

„Zielono-czarne to barwy nieobliczalne” skandują często podczas meczów Górnika jego kibice z najbardziej oddanej klubowi trybuny B. W rundzie jesiennej te słowa okazały się bardzo trafne. Kto oglądał mecze ekipy z Łęcznej często mógł przecierać oczy ze zdumienia. Górnik potrafił zagrać, jak równy z równym z Wieczystą, czy przegrać w dramatycznych okolicznościach po zaciętym boju z Wisłą, ale i oddać mecz kompletnie bez walki przeciwko Chrobremu. Idąc dalej – zespół z Łęcznej często miał duże problemy by zagrać stabilnie w dwóch kolejnych meczach. Pierwszym przykładem są: świetny mecz wyjazdowy z Polonią Bytom i cenny remis 2:2, a następnie fatalna postawa i brak walki w meczu z Ruchem Chorzów. Warto też zauważyć, że wahania formy piłkarzom Górnika potrafiły się przytrafić nie tylko w dwóch kolejnych meczach, ale także w trakcie jednego – rzadko zielono-czarni w rundzie jesiennej zegrali dwie równe połowy.

D – Druga liga

Widmo spadku zaczyna zaglądać piłkarzom Górnika coraz poważniej. Wiosną do rozegrania będzie 15 meczów, a strata do pierwszego miejsca dającego utrzymanie (zajmuje je obecnie Znicz Pruszków) wynosi

sześć „oczek”. Ktokolwiek nie będzie więc odpowiadać za wyniki łącznian w rundzie wiosennej, już od pierwszego dnia swojej pracy będzie musiał ostro zakasać rękawy.

F – Fart

A raczej jego brak. Niektórzy trenerzy mawiają, że nie wierzą w piłkarskie szczęście, a inni po przegranych meczach często przyznają, że ich drużynom tego szczęścia zabrakło. Patrząc na przebieg niektórych meczów z udziałem Górnika trudno oprzeć się wrażeniu, że fortuna jesienią wybitnie zielono-czarnym nie sprzyjała. Za główne przykłady należy podać niektóre mocno kontrowersyjne decyzje sędziowskie, po których rywale Górnika otrzymywali rzuty karne.

G – Grzywa Maciej

Maciej Grzywa żegna się z klubem, z którym był związany od ponad dekady. Zanim został prezesem (maj 2024) pracował tam jako trener (posiada licencję UEFA A), był też prezesem Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna, którego zresztą był głównym pomysłodawcą. Podczas jego kadencji poprawiła się także infrastruktura pierwszoligowca – w październiku z dużą „pompa” otwarto halę pneumatyczną z boiskiem ze sztuczną nawierzchnią, a wcześniej zmodernizowano również pełnowymiarowe boisko piłkarskie przy ul. Przemysłowej, z którego korzystają obecnie nie tylko piłkarze pierwszej drużyny, ale i klubowej akademii.

J – Joker

Chodzi oczywiście o Bartosza Śpiączkę. 34-letni napastnik kilka lat temu zadał kłam powiedzeniu, że nie wchodził się dwa razy do tej samej rzeki i po raz drugi w karierze został piłkarzem Górnika. Z kolei w lecie tego roku powiedział sobie zapewne „do trzech razy sztuka” i po raz trzeci podpisał umowę z zielono-czarnymi. Śpiączka miał być gwarantem goli. Zaczął nieźle, bo już w drugiej kolejce trafił do siatki Ruchu, ale nie przełożyło się to na dorobek punktowy drużyny (Górnik przegrał 1:2). Kolejnego gola popularny „Joker” strzelił w 10. kolejce przeciwko Wiśle. Niestety, w końcówce spotkania musiał opuścić boisko z powodu kontuzji, która wyeliminowała go z udziału w spotkaniach do końca tego roku. Być może napastnik Górnika będzie



Kamil Orlik był jednym z wyróżniających się piłkarzy Górnika na jesieni

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

gotowy do gry w rundzie wiosennej. – Decyzję o możliwości wznowienia treningów z drużyną podejmie sztab medyczny po rozpoczęciu zimowych przygotowań w styczniu 2026 roku – przekazał pod koniec listopada klub z Łęcznej.

K – Kamil Orlik

To chyba jedyna postać, która po odejściu trenera Pavola Stano z Górnika zaczęła jesienią prezentować lepszą formę niż w poprzednim sezonie. 26-letni pomocnik nie był ulubieńcem słowackiego szkoleniowca. Co prawda zagrał w 31 meczach i 19 razy wychodził w pierwszym składzie, ale łącznie uzbierał na boisku 1547 minut i strzelił jedną bramkę. Dla porównania w rundzie jesiennej Orlik zagrał w 16 meczach i tylko w jednym z nich nie wyszedł w „podstawie”. Dołożył do tego cztery gole, a na boisku spędził do tej pory 1322 minuty. To o 225 mniej niż w poprzednim sezonie, ale przecież do rozegrania została jeszcze cała runda wiosenna. Orlik w pierwszej części sezonu był chyba najlepszym, a już na pewno najbardziej walecznym zawodnikiem Górnika.

N – „Niewypały” transferowe

Górnik w lecie przeszedł kolejną na przestrzeni ostatnich lat rewolucję kadrową. Po odejściu z klubu Pavo-

la Stano wiele w szatni się zmieniło. W drużynie pojawili się chociażby: Kamil Kruk, Rafa Santos czy Dawid Tkacz. Pierwszy z nich miał w Łęcznej „odbudować się” po kontuzji jakiej doznał będąc zawodnikiem Motoru. Niestety, Kruk nie został liderem defensywy Górnika, który jesienią tracił bardzo dużo bramek. W środku pola często występował Rafa Santos, ale również nie można powiedzieć, że jesienią był filarem drugiej linii Górnika. Z kolei Tkacz, który wrócił do Łęcznej po pobycie w Widzewie i Stali Mielec również nie prezentował takiej formy jak w sezonie 2022/2023. Dla 20-latką pewnym usprawiedliwieniem może być to, że po kontuzji odniesionej przez Bartosza Śpiączkę często wystawiany był jako napastnik, a ten zawodnik zdecydowanie lepiej czuje się grając nieco dalej od bramki rywala.

O – Obrona

Pięta achillesowa Górnika w pierwszej części sezonu. Zielono-czarni w 19. meczach dali sobie strzelić aż 38 bramek. O dziwo nie jest to najgorszy bilans w lidze, bo więcej bramek straciły: Stal Mielec (40), Znicz Pruszków (41) i GKS Tychy (43). Najwięcej goli w jednym spotkaniu strzeliła łącznianom Stal Rzeszów (cztery), a warto pamię-

tać, że przez część spotkania zespół trenera Marka Zuba grał w osłabieniu.

P – Porażki

Niestety, w rundzie jesiennej piłkarze, a przede wszystkim kibice musieli przełknąć jej gorycz aż dziesięć razy. Górnik w pierwszej części sezonu przegrywał z: Polonią Bytom (w pierwszej kolejce), Ruchem (dwukrotnie), Stalą, Wisłą, Chrobrym, Śląskiem, Polonią, Odrą i ŁKS.

R – Remisy

Górnik w rundzie jesiennej został „wicemistrzem” nierozstrzygniętych meczów. Łęcznianie aż osiem razy dzielili się punktami. Rozstrzygnięć nie przyniosły starcia z: Puszczą Niepołomice, Stalą Mielec, GKS Tychy, Pogonią Siedlce, Wieczystą Kraków, Pogonią Grodzisk Mazowiecki, Zniczem Pruszków i Polonią Bytom (mecz 18. kolejki w Bytomiu). Więcej razy ze zdobyczą jednego punktu na boiskach Betclic i Ligi schodziła tylko wymieniona w tej statystyce Puszcza (10 remisów).

T – Trenerzy

Za wyniki Górnika w tym sezonie odpowiadało jak dotąd dwóch szkoleniowców. Sezon z zielono-czarnymi zaczął Maciej Stolarczyk, były znakomity piłkarz, a potem trener, ale w ostatnim czasie pracujący jako ekspert telewizyjny. Powrót do piłkarskiej szatni dla dawnego obrońcy Wisły Kraków okazał się niezwykle bolesny. Stolarczyk w Łęcznej pracował do 11. kolejki włącznie. W tym czasie zanotował pięć porażek i sześć remisów. Najbardziej w pamięć kibicom zapadł podział punktów w wyjazdowym meczu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i porażka w Głogowie z Chrobrym. Przeciwno beniaminkowi do 90 minuty Górnik prowadził 3:1, ale w doliczonym czasie gry dał sobie wbić dwa gole i zamiast trzech punktów zgarnął ledwie jeden. Z kolei w meczu w Głogowie Chrobry ograł fatalnie grających zielono-czarnych 2:0. A mógł wygrać wyżej, bo jego piłkarze nie wykorzystali w tym spotkaniu dwóch rzutów karnych.

Następcą Stolarczyka w Łęcznej został Daniel Rusek, który wcześniej pełnił rolę trenera asystenta. Młody szkoleniowiec zaczął znakomicie, bo od domowej wygranej z Miedzią Legnica. Niestety, po premierowym zwycięstwie zespół nie poszedł za „ciosiem” i zanotował później dwa remisy i pięć porażek. Trudno jednak winić za ten stan rzeczy młodego

szkoleniowca, który musiał pracować w trudnych warunkach i radzić sobie także z problemami kadrowymi.

U – Ubytki

Kibice Górnika przyzwyczaili się, że w lecie w klubie od kilku lat dochodzi do dość dużej przebudowy zespołu. Tak też było i przed startem tego sezonu. Jednak tym razem nie udało się znaleźć tak jakościowych zawodników w rubryce „przybyli” w stosunku to tej z napisem „ubyli”. Runda jesienna dobitnie pokazała, jak ważnymi zawodnikami byli w poprzedniej kampanii Przemysław Banaszak i Damian Warchoł. Umów nie przedzielili doświadczeni obrońcy Jonathan de Amo i Damian Zbozień i kto wie czy nie przydaliby się oni w kilku spotkaniach, chociażby wchodząc z ławki w celu utrzymania korzystnych rezultatów. Do pewnego momentu konkurenta do gry między słupkami nie miał także Branislav Pindroch. Po odejściu z klubu Adriana Kostrzewskiego doświadczony Słowak miał za rywala w bramce Dawida Olszaka (20 lat) i Kubę Wilka (16). Dopiero przyjsię do drużyny Łukasza Budziłka (notabene będącego wolnym zawodnikiem) sprawiło, że Pindroch mógł odczuć większą konkurencję do gry w wyjściowym składzie.

W – Wzmocnienia

Patrząc na sytuację łącznian w tabeli ściągnięcie zimą nowych zawodników do klubu wydaje się obowiązkiem. Pozostają jednak pytania, czy pozwolą na to finanse. Na pocieszenie można śmiało stwierdzić, że jedno wzmocnienie zielono-czarnych jest niemal pewne. Chodzi oczywiście o powrót do zdrowia Bartosza Śpiączki, którego bramki mogą pomóc zespołowi w walce o utrzymanie.

Z – Zwycięstwa

W rundzie jesiennej Górnik odniósł je zaledwie jeden raz. W domowym meczu 12. kolejki zielono-czarni dowodzeniu już przez trenera Daniela Ruska wygrali 2:0 z Miedzią Legnica po golach Kamila Kruka i Kamila Orlika w końcowych minutach spotkania. Trudno się więc dziwić, że zespół z Łęcznej jest obecnie na ostatnim miejscu w tabeli skoro na 19. starć wygrał tylko jedno. Wiosną ta statystyka musi ulec poprawie jeśli Górnik po zakończeniu obecnego sezonu nadal ma cieszyć się statusem drużyny z Betclic i Ligi.

BARTOSZ SURMAN

AVIA ŚWIDNIK

Skoro przerwę w rozgrywkach zimuje się na pozycji lidera, to trudno narzekać. Avia mogła jednak spokojnie zdobyć więcej niż 40 punktów, bo przynajmniej kilka razy pokpiła sprawę. Żółto-niebiescy bardzo dobrze rozpoczęli sezon – od pięciu kolejnych zwycięstw. Oprócz 15 punktów mogli się też w tym czasie pochwalić bilansem bramkowym: 12:3. W szóstej serii gier Avia doznała jednak domowej porażki, z innym kandydatem do awansu – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:2. W następnych kolejkach świdniczanie grali w kratkę. Wygrali z Cracovią II... 5:4, w końcówce uratowali remis w Chełmie dzięki rzutowi karnemu Pawła Ulicznego, a niespodziewanie przegrali u siebie ze

Świdniczanką (2:3). Zostawili też punkt w Tarnobrzegu (2:2), chociaż długo grali tam w liczebnej przewadze (od 26 minuty). Drużynie Wojciecha Szaconia przydarzyła się jeszcze jedna bolesna porażka przed własną publicznością – 1:2 z Wiślanami Skawina. Co ciekawe, żółto-niebiescy nie wygrali żadnego spotkania z zespołami z pierwszej piątki. Przegrywali z KSZO i Wiślanami, a remisowali z Chełmianką i Starem Starachowice. Świetnym ruchem okazało się sprowadzenie duetu graczy Podlasia Biała Podlaska: Szymona Kamińskiego i Marcina Pięty. Ten pierwszy mocno korzystał na swoim największym atucie, czyli grze głową. W sumie zdobył

aż pięć goli. Długo motorem napędowym akcji ofensywnych był też Dave Assuncao. Anglik do trzech goli dorzucił sześć asyst. Kolejną dobrą rundę ma za sobą Andrij Remeniuk. Ukraińiec w klasyfikacji kanadyjskiej uzbierał 10 punktów (siedem bramek i trzy ostatnie podania). Avia ma najlepszy atak w grupie czwartej Betclic III ligi (46 goli), a do poprawy jest defensywa. 25 straconych bramek, to dopiero siódmy wynik w stawce. Trzeba dodać, że Rafał Kursa i spółka musieli godzić występy w lidze i STS Pucharze Polski. Drugi raz w historii klubu zaszli aż do ćwierćfinału rozgrywek. A w nim na wiosnę zagrają z Rakowem Częstochowa.

Bramki: 7 – Andrij Remeniuk ● 5 – Szymon Kamiński ● 4 – Dominik Pisarek, Michał Zuber ● 3 – Dave Assuncao, Kacper Orzechowski, Paweł Uliczny ● 2 – Rafał Kursa, Arkadiusz Maj, Patryk Małecki, Wiktor Marek, Dominik Zawadzki ● 1 – Wojciech Kalinowski, Marcin Pięty, Kamil Rozmus, Piotr Uliczny, Damian Zbozień.

Asysty: 6 – Dave Assuncao ● 5 – Wojciech Kalinowski ● 4 – Paweł Uliczny, Arkadiusz Maj ● 3 – Andrij Remeniuk ● 2 – Szymon Kamiński, Wiktor Marek, Michał Zuber, Kacper Orzechowski, Dominik Pisarek ● 1 – Dominik Zawadzki, Rafał Kursa, Damian Zbozień, Mateusz Jarzyna, Patryk Małecki.



CHEŁMIANKA CHEŁM

Jak to się mówi: w życiu bywa różnie, kwadratowo i podłużnie. Tak samo było z Chełmianką. Białozieloni wystartowali nieźle, bo wygrali cztery pierwsze spotkania. Niespodziewanie, w tym piątym dostali jednak łupnia w Kraśniku (1:5). Później drużyna Ireneusza Pietrzykowskiego lepsze występy przeplatała gorszymi. W niektórych spotkaniach ciężko było oglądać grę klubu z Chełma. Szkoleniowiec przekonywał jednak, że ciężka praca na treningach przyniesie efekty i tak było. Najpierw poprawiła się gra, było coraz

więcej sytuacji, ale brakowało wykończenia. W październiku przytrafiła się nawet seria trzech meczów z rzędu bez wygranej. Najpierw były porażki z Koroną II Kielce (1:3) i Wiślanami (1:2), a na koniec jeszcze remis w Starachowicach (1:1). Przełomem okazał się wyjazd do Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie Bartłomiej Korbecki i spółka pokonali rywala w walce o awans 3:1. Od tego momentu poszło z górki, bo białozieloni zanotowali: cztery zwycięstwa i pechowy, domowy remis z Wisłoką Dębica (0:0). Ciągłe kluczową postacią dla ofensywy

Chełmianki jest właśnie Korbecki. Poprzednie sezony kończył z naprawdę imponującymi liczbami: 20 goli i 10 asyst (23/24) oraz 18 goli i 13 asyst (24/25). Na półmetku obecnych rozgrywek ma na koncie siedem bramek i cztery ostatnie podania. Im dalej w las, tym z lepszej strony pokazywali się: Maksymilian Banaszewski oraz Szymon Grączewski. Wydaje się jednak, że w Chełmie przydałoby się ktoś jeszcze, kto wzmocni ofensywę. Paweł Tomczyk sześć razy pokonywał bramkarzy rywali, ale w końcówce rundy stracił miejsce

w składzie.

Bramki: 7 – Bartłomiej Korbecki, 6 – Paweł Tomczyk ● 4 – Hubert Krawczun ● 2 – Danny Babor, Jakub Brancki, Maksymilian Cichocki, Krystian Derkacz ● 1 – Radosław Adamski, Ishmael Baidoo, Piotr Cichocki, Szymon Kiebzak, Michał Kobiłka.

Asysty: 4 – Bartłomiej Korbecki ● Piotr Cichocki ● 3 – Maksymilian Banaszewski ● 2 – Michał Mydlarz, Szymon Kiebzak, Damian Urban ● 1 – Hubert Krawczun, Radosław Adamski, Szymon Grączewski, Łukasz Sarnowski.



PODLASIE BIAŁA PODLASKA

Co tu dużo pisać. Jeżeli ktoś przewidywał, że Podlasie wygra jesienią dziewięć meczów, zgromadzi na swoim koncie 30 punktów i zajmie siódme miejsce w tabeli na koniec roku, to pewnie jest dzisiaj bogatym człowiekiem. Drużyna Macieja Oleksiuka po letniej rewolucji kadrowej była skazywana na pożarcie. Trudno się dziwić, bo białozieloni stracili wielu bardziej doświadczonych zawodników. Mimo to młody szkoleniowiec zbudował zespół, który był w stanie rywalizować praktycznie z każdym.

Nawet w przedostatniej serii gier białczanie długo stawiali opór znacznie bogatszej i grającej o zupełnie inne cele Chełmiance. Przegrali 0:1 dopiero po голу w doliczonym czasie gry. Tak naprawdę wyraźnie ulegli jedynie... Chełmiance na inaugurację rozgrywek (0:3 u siebie) i później Pogoni-Sokół Lubaczów (również 0:3). Wynik ekipy z Białej Podlaskiej jest tym bardziej imponujący, że żadna z naszych drużyn nie wprowadziła do gry w seniorskich aż tylu młodych zawodników. Na

jesieni minuty w Betclic III lidze zaliczyło: pięciu piłkarzy z rocznika 2008, dwóch z rocznika 2009, a podstawowym bramkarzem był wypożyczony z Motoru Lublin Oskar Jeż (2007). Sporo grał też Adrian Wnuk (2006), który zdobył też cztery gole, a z dobrej strony pokazali się przecież także: Kacper Jakóbczyk, Maciej Orzechowski czy Piotr Urbański (wszyscy 2004). Niestety, wiadomo już, że na wiosnę drużynie nie pomoże czołowy strzelec Maksym Horzhui. Ukraińiec podążył śladami Artura Renkowskiego do

Ostrowca Świętokrzyskiego.

Bramki: 6 – Maksym Horzhui, Jarosław Kosieradzki ● 5 – Kacper Jakóbczyk ● 4 – Adrian Wnuk ● 3 – Piotr Urbański ● 2 – Marcel Dobruk, Mateusz Konaszewski ● 1 – Eryk Mikołajewski, Dawid Nojszewski.

Asysty: 3 – Dominik Maluga, Maksym Horzhui ● 2 – Jan Mróz, Michał Grochowski, Jarosław Kosieradzki, Kacper Jakóbczyk, Piotr Urbański, Dmytro Kopytov ● 1 – Maciej Orzechowski, Adrian Wnuk, Dawid Nojszewski, Eryk Mikołajewski.



STAŁ KRAŚNIK

Kto w ostatnich latach śledzi niskie ligi, ten wie, że w Kraśniku nudy nigdy nie ma. Jeszcze w poprzednim sezonie, mimo awansu do Betclic III ligi pojawiały się problemy organizacyjne i finansowe. Obecne rozgrywki niebiesko-żółci rozpoczęli z Robertem Chmurą na ławce. Wielomiesięczne zaległości, ciągłe przekładanie terminów wypłat spowodowały jednak, że szkoleniowiec

zrezygnował z prowadzenia drużyny. Zastąpił go doskonale znany w Kraśniku Dariusz Matysiak. Biorąc pod uwagę wszystko, co działo się ostatnio w Stali, to piłkarzom i tak należy się medal. Mimo wielu problemów długo na boisku radzili sobie naprawdę nieźle, utrzymywali się nawet w pierwszej dziesiątce. Problemy się jednak nawarstwiły, pieniędzy nadal nie było i ostatecznie

Stal zakończyła rok na czternastym miejscu, cztery punkty nad strefą spadkową. Co będzie jednak dalej, tego nie wie nikt. Prezes Marcin Jędrasik zapowiedział rezygnację, buty na kołku zawiesił Damian Pietrów, a z klubem pożegnali się bardziej doświadczeni gracze, jak: Robert Majewski, Przemysław Lech, Mateusz Wyjadłowski, Danian Pavlas czy Michał Wawryszczuk.

Bramki: 7 – Rafał Król ● 6 – Karol Kalita ● 3 – Szymon Majewski, Mateusz Wyjadłowski ● 2 – Dawid Kogut ● 1 – Kamil Bartoś, Mateusz Jędrasik, Sebastian Koziej, Adam Nowak, Miłosz Pacek, Ernest Skrzyński.

Asysty: 3 – Szymon Majewski ● 2 – Rafał Król, Mateusz Wyjadłowski, Ernest Skrzyński ● 1 – Kamil Bartoś, Sebastian Koziej, Karol Kalita, Robert Majewski.



ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

Po masowym exodusie zawodników w lecie, nikt nie spodziewał się po „Świdni” cudów. Raczej przeważały opinie, że to będzie druga Unia Tarnów, która z hukiem zleci do IV ligi. Na papierze na pewno drużyna Łukasza Jankowskiego wyglądała zdecydowanie słabiej niż zespół, którym dysponował w poprzednim sezonie Łukasz Gieresz. W składzie zostały niedobitki w postaci: Tomasza Tymosiaka, Jakuba Szymali czy Karola Futy. W większości drużyna była jednak zupełnie nowa. Na pewno

wielkim, pozytywnym zaskoczeniem była postawa Bartłomieja Poleszaka, który grał przeciw klasę rozgrywkową niżej. Były zawodnik Lublinianki czy Łady 1945 Biłgoraj zdobył jednak aż pięć goli i okazał się niezastąpiony w ofensywie Świdniczanki. Bez niego zespół był momentami bezzębny w ataku. Początek sezonu zdawał się potwierdzać opinie „ekspertów”. Na dzień dobry były trzy porażki, chociaż ekipa ze Świdnika z każdym rywalem powalczyła. Później coś drgnęło, bo udało się przywieźć

remis ze Starachowic, urwać punkt Chełmiance, a w dziewiątej serii gier wygrać w derbach z Avią. Podopieczni trenera Jankowskiego poszli za ciosem, bo pokonali także: Wisłę II i Spartę Kazimierza Wielka. Dzięki czemu wydostali się nawet ze strefy spadkowej. Niestety, końcówka rundy była już zdecydowanie gorsza. „Świdnia” przegrała siedem z ośmiu ostatnich meczów, w tym: 1:5 z KSZO i 1:6 z Siarką.

Bramki: 5 – Bartłomiej Poleszak, Jakub Szymala ● 4 – Maksymilian Kopczyński,

Maciej Wojciechowski ● 3 – Tomasz Tymosiak ● 2 – Oliwier Konojacki ● 1 – Karol Futa, Miłosz Kutyla, Franciszek Łuczuk.

Asysty: 6 – Tomasz Tymosiak ● 2 – Karol Futa, Bartłomiej Poleszak, Maciej Wojciechowski ● 1 – Paweł Szatała ● Bartosz Woder, Maksymilian Kopczyński, Kacper Brzyski, Oliwier Konojacki, Michał Sienicki, Sebastian Sikora, Tristan Stec.



ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

097125L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów, części rowerowych, ogumienia ZEN-POL Hurt Detal, najniższe ceny w Lublinie. Duży wybór rowerów, części rowerowych, ogumienia, dętek, opon, kół, wszystkie rozmiary. NOWA LOKALIZACJA zaprasza : Lublin ul. Ceramiczna 1, tel. 517-304-181.

108425L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz

gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odśnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

107825L01A

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli itp. Swoje prace oferujemy również w zakresie rozbiórek budynków. wycinki oraz podcinki drzew, usuwania korzeni,niwelacji terenu,koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557.

108125L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412, 81/741 80 48.

104725L01A

DOCIEPLANIE budynków **szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.**

009125L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-564.

089425L01A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



Biuro Ogłoszeń

**Dziennika
Wschodniego**

dziennik

81 46 26 820

bi0027

WÓJT GMINY GOŚCIERADÓW

informuje, iż

w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów

został wywieszony na okres 21 dni od 15.12.2025 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Gościeradów przeznaczonej do oddania w najem.

Dodatkowych informacji można uzyskać pod nr telefonu 15 8381105 wew. 415

in802

**P 665 196 198
PRZEPROWADZKI
U SŁUGI TRANSPORTOWE**



- ▶ Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- ▶ Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- ▶ Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- ▶ Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- ▶ opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- ▶ Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 przeprowadzkilublin.net

in231 69

Ogłoszenie w sprawie postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko Członka Zarządu Targów Lublin S.A.

Rada Nadzorcza Targów Lublin S.A.

z siedzibą w Lublinie ogłasza o wszczęciu postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko

Członka Zarządu Spółki TL S.A.

- Kandydat na stanowisko Członka Zarządu Spółki TL S.A. powinien spełniać łącznie następujące warunki:
 - warunki obligatoryjne:
 - posiadanie wykształcenia wyższego lub wykształcenia wyższego uzyskanego za granicą uznanego w Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie przepisów odrębnych,
 - posiadanie co najmniej 5-letniego okresu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania, spółdzielczej umowy o pracę lub świadczenia usług na podstawie innej umowy lub wykonywania działalności gospodarczej na własny rachunek,
 - posiadanie co najmniej 3-letniego doświadczenia na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych albo wynikającego z prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek,
 - spełnianie innych niż wymienione w lit. a-c wymogów określonych w przepisach odrębnych, a w szczególności nie naruszających ograniczeń lub zakazów zajmowania stanowiska członka organu zarządzającego w spółkach handlowych, w tym niekaralność, korzystanie z pełni praw publicznych oraz pełnej zdolności do czynności prawnych, dobry stan zdrowia i brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.
 - warunki pożądane:
 - co najmniej 4-letni staż pracy w sektorze MICE,
 - samodzielna realizacja projektów w sektorze MICE,
 - doświadczenie handlowe,
 - realizacja projektów finansowych z UE, w zakresie inwestycji i/lub promocji,
 - znajomość języka angielskiego oraz języka rosyjskiego lub ukraińskiego.
- Kandydatem na Członka Zarządu nie może być osoba, która spełnia przynajmniej jeden z poniższych warunków:
 - pełni funkcję społecznego współpracownika albo jest zatrudniona w biurze poselskim, senatorskim, poselsko-senatorskim lub biurze posła do parlamentu Europejskiego na podstawie umowy o pracę lub świadczy pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze,
 - wchodzi w skład organu partii politycznej reprezentującego partię polityczną na zewnątrz oraz uprawnionego do zaciągania zobowiązań,
 - jest zatrudniona przez partię polityczną na podstawie umowy o pracę lub świadczy pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze,
 - pełni funkcję z wyboru w zakładowej organizacji związkowej lub zakładowej organizacji związkowej spółki z grupy kapitałowej,
 - jej aktywność społeczna lub zarobkowa rodzi konflikt interesów wobec działalności spółki.
- Zgłoszenia kandydatów powinny zawierać:
 - obligatoryjnie:
 - list motywacyjny zawierający adres do korespondencji, nr telefonu do kontaktów oraz oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych,
 - podpisany życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej, osiągnięć zawodowych i znajomości języków obcych,
 - prezentację strategii rozwoju TL S.A. na najbliższe lata (plik Power Point),
 - oświadczenia w zakresie spełnienia wymogów wskazanych w pkt 1,
 - oświadczenie o niespełnianiu warunków, o których mowa w pkt 2,
 - dokumenty potwierdzające kwalifikacje kandydata,
 - inne dokumenty, jakie kandydat uzna za istotne,
 - oświadczenia, o których mowa w pkt 1) winny być złożone na udostępnionych wzorach.
- pożądane:
 - referencje z poprzednich miejsc pracy,
 - w odniesieniu do kandydatów pracujących w branży targowej, pisemną charakterystykę samodzielnie zrealizowanego projektu targowego.
- Dokumenty potwierdzające kwalifikacje kandydata powinny zostać złożone w odpisach lub oryginałach. Kandydat jest zobowiązany do przedstawienia Radzie Nadzorczej Spółki dodatkowych dokumentów lub oryginałów dokumentów na każde wezwanie organu pod rygorem pominięcia dokumentu.
- Zgłoszenia kandydatów powinny być złożone w siedzibie Spółki, 20-406 Lublin ul. Dworcowa 11, w zaklepanych kopertach, zabezpieczonych przed przypadkowym otwarciem, z dopiskiem „Postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko Członka Zarządu TL S.A., w terminie do dnia 16.01.2026 r. do godz. 16⁰⁰”. Na kopercie nie umieszcza się danych osobowych kandydata.
- Dopuszcza się przesyłanie zgłoszeń listem poleconym na adres Spółki. W przypadku przesłania przez kandydata zgłoszenia za pośrednictwem poczty, o dochowaniu terminu decyduje dzień doręczenia zgłoszenia do siedziby Spółki, a nie data stempla pocztowego.
- Z informacjami o Spółce, w zakresie przekazywanym z mocy prawa sądowi rejestrowemu, kandydat może się zapoznać w siedzibie Spółki. Osobą upoważnioną do udostępniania dokumentów i udzielania dodatkowych informacji jest Pani Joanna Pawłowska tel. 797 970 220.
- Zgłoszenia kandydatów złożone po terminie lub nie spełniające wymogów określonych w niniejszym ogłoszeniu, nie podlegają rozpatrzeniu. Kandydaci nie wezmą udziału w dalszym postępowaniu kwalifikacyjnym.
- Zgłoszone oferty zostaną otwarte w dniu 19.01.2026 r. o godz. 11³⁰.
- Dopuszczenie przez Radę Nadzorczą Spółki choćby jednego kandydata jest wystarczające do przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego.
- Rada Nadzorcza Spółki zweryfikuje złożone zgłoszenia, pod kątem spełnienia przez kandydata wyznaczonych kryteriów, niezwłocznie po upływie terminu określonego do składania zgłoszeń.
- Kandydaci zakwalifikowani do dalszego postępowania po formalnej weryfikacji zostaną zaproszeni na rozmowy kwalifikacyjne z Radą Nadzorczą Spółki, w toku których przedmiotem rozmowy będą w szczególności:
 - znajomość zasad funkcjonowania spółek handlowych,
 - znajomość zasad audytu i kontroli finansowej przedsiębiorstwa oraz rachunkowości zarządczej,
 - doświadczenie niezbędne do wykonywania funkcji Członka Zarządu,
 - wiedza w zakresie działalności Spółki oraz o sektorze, w którym działa Spółka — wiedza o rynku targowym w Polsce i innych krajach europejskich,
 - znajomość zagadnień związanych z kierowaniem i zarządzaniem zespołami pracowników,
 - znajomość zagadnień związanych z marketingiem bezpośrednim,
 - wizja rozwoju TL S.A.Zastrzeżenie się możliwości przeprowadzenia części rozmowy kwalifikacyjnej w języku angielskim.
- Termin i miejsce rozmów kwalifikacyjnych zostaną określone w zaproszeniach.
- O wynikach postępowania kwalifikacyjnego kandydaci zostaną poinformowani telefonicznie na numery wskazane w zgłoszeniu.
- Rada Nadzorcza Spółki zastrzega sobie możliwość zakończenia postępowania kwalifikacyjnego w każdym czasie, bez podania przyczyn, bez dokonania wyboru kandydata.
- Wzory udostępnianych oświadczeń:
 - oświadczenie kandydata o korzystaniu z pełni praw publicznych,
 - oświadczenie kandydata o pełnej zdolności do czynności prawnych,
 - oświadczenie kandydata o niekaralności,
 - oświadczenie kandydata o stanie zdrowia,
 - oświadczenie kandydata — zgoda na przetwarzanie danych osobowych,
 - oświadczenie kandydata o niespełnianiu warunków, o których mowa w pkt 2 ogłoszenia.

in803

dziennik
WSCHODNI.pl

największa
gazeta codzienna
w regionie

odwiedź nas na:

- www.dziennikwschodni.pl
- facebook.com/dziennikwschodni.pl
- facebook.com/lubelskisport
- instagram.com/dziennikwschodni
- youtube.com/@dziennikwschodni24
- tiktok.com/@dziennikwschodni

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*ukazują się
w poniedziałki
i piątki*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**PREZYDENT MIASTA PUŁAWY
informuje,**

że w dniu 10.12.2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy

**wywieszony został na okres 21 dni wykaz
nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia
w drodze bezprzetargowej**

– załącznik do Zarządzenia Nr A/188/2025 Prezydenta Miasta Puławy
z dnia 10.12.2025 r. Wykaz zamieszczono również na stronie
internetowej Urzędu (www.pulawy.eu).

in800

TBV[®]

PARKUJ ZA DARMO

ARKADY ELIZÓWKA

Sprawdź szczegóły promocji
w biurze sprzedaży

KONTAKT

81 533 55 44



tbv.pl